6424
IV

Ofr. J. Wyżga 1934

Dar M. Baranowskiej
za pośrednictwem
rekt. W. Natansona. 1932.

N. Inw. 6424.

6424

Artykuły

Żmichowskiej o bonach i służących.

1.) O wychowaniu początkowem. k. 1-10.

2.) O wychowaniu początkowem. Warjanty k. 11-27.

3) Szkic do „Rzeczy o służących". k. 28-30.

V B E D

1)

O wychowaniu początkowem.

1 druk. w „Pismach Narcyzy Żmichowskiej" t. V. Warszawa 1886. – w całości.) k. 1–10.

Wiadrzymy jiscre malemi dziećmi byli, uczono nas jako czegoś nadzwyczajnego, że młody Król Salomon, gdy mu w sennem widzeniu Pan Bóg dał wszelkie dobra do wyboru, nad szczęście, nad długie życie i bogactwa „rozumne serca" przeleciał. Dziś takich Salomonów pełno po świecie chodzi. Gdyby ich pierwszego lepszego wtroda przechodnia w surducie lub mundurze akademickim na ulicy spytać, jest bardzo prawdopodobnem, że jeśli nie każdy, to co drugi przynajmniej Salomonowym odpowiedziałby wyborem. Śmiele mówiąc, nie ręczymy, czyby się dostatecznie o rozumne serce dopominał, ale pewnem jest i niezawodnem, że pnie innemi łaskami boskiemi, dałby rozumowi pierwszeństwo. Nikt wprawdzie i dawniej rozumem nie pogardzał; jednak zdarzało się słyszeć różne przeciw niemu deklamacyje. Łajali mu poeci; kazali go się wynekać fanatycy; nie dowierzały mu spokojnie dziewicze duszyczki. + Dziś to wszystko ułabo to. Choć dziesięciu laty zachwiała się wiara w Bóg do młodości; po szczęśliwej wojnie francuzkiej, straciło cała prawie nowa powagę wszystkie stare przysłowie: że lepszy kut szczęścia niżeli funt rozumu. Owszem, rozum wszedł na porządek dzienny. Wielki na niego popyt, co znaczy, że podaż niedostateczna, Tale bo też wszyscy nagle się spostrzegli, że według króla Salomona historyi, nie rozum przedstawia najwyższą w świecie potęgę. Rozum daje wprawdzie nad losem, dać więc może i sławę i majątek i szczęście, ale ów błękitny ptasrek od zewnętrznych okoliczności zależy. Ludzie w prawdzie, powiększej części, mają to przyjemne złudzenie, że już za rozumnymi, lecz je równoważą rozstropną chciwością i chcieliby jeszcze rozumniejszymi od innych, lub rozumniejszymi jeszcze za pewną, zwykłą miarę. Wspomnijmy im o poezyi wości, o cnocie, o szlachetnych uczuciach, wielu może wzruszy ramionami: przy widłkim rozumie bez tego wszystkiego obejść się łatwo, jednak znajdzie się i takich niemało, którzy jasno dowiodą, że przy prawdziwym i najzupełniejszym rozumie to wszystko własnie samo z siebie przyjść musi. Słotnie, trudno zaprzeczyć, doskonały rozum jest cnotą in actu, jak doskonała cnota jest rozumem in potentia. Lecz mniejsza o to. Nie nasza rzecz w tej chwili wyjaśniać się za jedną, lub drugiemu dyskursowych określników dostarczać. Stawiamy fakt jedynie. Rozum dziś pozwolił w górę. Ultra konserwatyści mają cześć dla intelligencyi

taką samą, choć inaczej wyrażoną, jak niegdyś ultra demagodzy dla tak zwanej la Baisse mieli; ultramontanie jak gorliwie starają się o przyciągnięcie rozumnych ludzi do swoje szeregi, jak gwałtownie nihilisci obraziliby się z pewnością, gdyby im powiedziano, że rozumnych ludzi między sobą nie mają. Rozumu! rozumu! rozumu! nam, wam, im wszystkim rozumu trzeba koniecznie, trzeba coraz więcej, trzeba prędko, natychmiast. Ale wiadomą jest rzeczą, że ten rozum rządca losów i zdarzeń, nim rządzić zacznie musi być pierwej zbiorem zdolności, albo nie będzie rozumem. Rzecz prosta, jak pewnik matematyczny. Zkądże te wzięli zdolności? Przedewszystkiem z woli Pana Boga: z natury, klimatu, pożywienia, z dziedzicznych usposobień pradziadów, dalszem z tego, co stanowi rasowość i rodowość; co tak zresztą jest z nami nierozdzielne, jak układ czaszki naszej, układ naszego mózgu, jak wzrost, kolor skóry i t. p. Zdolności tedy z sobą na świat przynosimy; czasem trochę mniej, czasem trochę więcej, czasem w bardzo przeciętnej, czasem w bardzo niebezpieczny kombinacyi, ale zawsze są to jak w nas gotowe i jedyne przyrodzone rozumu zawiązki. Cóż tedy robić, żeby nakoniec rozumem dojrzały? Ogromnie kłopotliwe zadanie. Choćbyśmy najgorzej pragnęli jakąś niespodziewaną odpowiedzią na czytelników zadziałać, musimy chcąc nie chcąc ociągnąć, wszystkim wiadomą radą się posłużyć i przyznać, że niema innego środka, tylko gdy o to chodzi, by wrodzone zdolności na rozum kiedyś dojrzały, trzeba koniecznie je rozwijać. Rozwijanie zdolności jest właśnie głównym celem wychowania, a że przedewszystkiem początkowego i domowego wychowania, na ten raz o tem początkowem i domowem wychowaniu. Odnosnie tylko do jego wpływu na umysł dziecka między pierwszym, a siódmym rokiem życia kilka powiedzieć zamierzamy.

Wiek. Pierwszy ten rozdział życia ludzkiego jest najważniejszym w całym dalszym jego przebiegu; i zaiste powiedzieć można, że ma większe znaczenie, niż późniejsza nauka, większe nawet, niż studyja uniwersyteckie. W tych kilku latach dziecko więcej z siebie wydobywa, więcej w siebie przyjmuje

nie przez długie lata najdłuższego życia. Wtedy dopiero wszystkie władze, którymi kiedyś uczyć mu się przyjdzie, a jedno czucie zbierają się wszystkie materyjały, o których kiedyś uczyć będzie się musiało. Zjawiska świata bożego i ludzkiego działają na zewnątrz na te wątłe, drobniutkie istoty, działają systematycznie, według stałych prawo logicznych dla których i ona też, choć tak wątła i drobna wyrabia sobie odpowiednie im systematyczne i logiczne pojęcia. Nie trzeba sobie także żyć tej pracy dla tego, że w niej na pozór żadnego nie dopatrujemy wysiłenia. Jest to praca ogromna; gdybyśmy tylko na pamięciowe obierzyli nabytki, to jużby z pokazało, że do siedmiu lat więcej dziecko ich zdobywa, gromadzi niż człowiek dorosły, któryby się obcego uczył języka. Wkażdym obcym języku dla dorosłego są jużwszystkie prawie brzmienia i dźwięki znajome, w nijednym więcej przynajmniej połowa wyrazów; dla dziecka, jako wtedy, każde brzmienie osobny potrzebuje wprawy, każdy wyraz przez czas jakiś osobny zajmuje niby lekcyję. Jeśli nauka postępuje z zadziwiającą i pełną zapału ucieczką rodziców, to dla tego głównie, że umysł jest swoiście, niezmordowanym niczem. Zarazem sobie tem przykrego, jeszcze nam się dziwniej odwdzięcza wyraźnie. Tymczasem jednak nie sama pamięć tylko w głowie dziecięcia odbywa prawdziwe. Dziecię musi poznawać, musi z wyrazem wyobrażenie mu rzeczy łączyć. Kiedy się do tego wdrożymy, idzie się to nam bardzo łatwem; kiedy bliżej zastanawiamy się nad dziećmi, widzimy, że to ich dzięki takie trudne rozkoszy, że to prawie bliższej wprawy nawet nie pamięć wymaga. Ileż razy bawimy się wesołym szczebiotem jakiegoś maleństwa, które to najdziwaczniejszy sposób posługuje się całą mnóstwem spójników, przysłówków, zaimków, niespodzianych nieprawidłowości, przytoczeń mowę swoją na chybił trafił przyrządza — „czy ci mama ja

ja

kuteczka? a to właśnie zjadam. Gdzie siostrzyczka twoja? Oczywiście w domu została. Każda matka zapewne przypomina sobie podobnych wyrażeń, i niejeden ojciec śmieje się z nich zapewne. Była to jednak owa pierwsza samodzielna praca duchowa, ów pamięci wysiłek i trudu, był to wspólny znak tego działania przyswajania sobie umysłowej wartości wyrazu. Nie można stanowczo oznaczyć chwili, kiedy dziecko do niej przychodzi, to pewna, że po jakimś przeciągu czasu i właśnie i owszem i jakoś różne tem podobne określenia zaczynają bardzo dobrze dobrze być używane. Między przytym a tamtym wyrazem daje się nowy niedostatek i tu obok nowe zarobkowanie spostrzegać. Dziecko posługuje się wtasiewemi wyrazami, ale lecz te wyrazy plączą mu się i zestawiają je w szyk dla nas dziwnych zupełnie niezwykły: „Ja się bym napił wody" — „Idź sobie z matkiem chleba prosze" i t. p. Dziwactwa te znikają z czasem i stopniowo, wówczas jak pierwej, mierzalne ich poprawianie świadczy o najważniejszym czynniku umysłowej, dzięki wytwarzaniu się zdolności władzy, która jest koroną władz duchowych, a wschodem słońca rozumu ma, bo jest pierwszym uporządkowaniem barwnych wyobrażeń, — pierwszym aktem dobrania słownego tychże dla myśli, — pierwszą logiki — Zobaczmy tylko, gdzie najważniejsze punkta wyższego wymieniliśmy tylko w owym procesie rozwoju umysłowego, aby uprzystępnić dziecię twoje dzieci nasze, iż od pierwszego rzeczy dziecko się jej ma w sobie do roboty, nie potem przez lat dziesięć kilkanaście. A jest to robota, która dużo trudu wymaga i dużo sił fizycznych zużywa; najlepiej to może fizyologija objaśnić, najtaniej bieglej trzeźwiej myślenia wytłomaczy. Lecz i bez głębokiej znajomości

fizyologii lub higieny, kto tylko baczniéjszą zwracał na dzieci uwagę, sam pewnie do téj ostatniéj wynikłości w drugich swoich spostrzeżeń trafił. Wobec niéj jakże się rodzice, opiekunowie, przewodnicy zachowywać powinni? Przypominamy jednak że tu o zapytaniu li tylko wyrobieniu strony rozumowej mamy na względzie. Otóż pod naciskiem téj ostatniości, dwojakie są ich obowiązki: dodatnio-czynne i ujemno-bierne. Pierwsze stósują się do ciała, drugie wprost do umysłu. Żeby ciało doskonałéj mogło najlepszego na przyszły rozum towarzysza, musi być krzepkie, zdrowe, silne; zatém dawno już o tem przed półwiekiem tych lat Jędrzéj Śniadecki pisał, do dbań jego odstępny w drugich, co mają sobie bliźnich jakiéj drobnéj dziecinę powierzony; w razie gdyby się obeszła potrzeba bliższych i wyłącznéj do jéj organizmu zastósowanych wskazówek, toć jednakże godnych Jędrzeja Śniadeckiego nakazów nie brakuje nam u naszych lekarzach naszych. Zbytecznem byłoby rozwodzić się dłużéj o tym przedmiocie, chcemy tylko nad wszystko inne przypomnieć za Stanowić się trochę. Pielęgnowanie zdrowia, wzmacnianie nerwów i mięśni ciała niedostatecznem zawsze będzie, jeśli się ze kształceniem zmysłów nie połączy, jest to warunek, a na nieszczęście często pomijany dodatni obowiązek. Nie mówimy tu o kształceniu zmysłów, jako narzędzi działania, bo to jasnem do poprzedniéj kategorii fizycznego chowu dzieci należy, ale mówimy o kształceniu ich, jako narzędzi działalności, o kształceniu ich użycia. Pod tym względem obszerne mamy pole do czynnéj przysługi. Nadewszystko żeby umiało patrzyć, żeby nawykło obejmować każdą rzecz widzianego przedmiotu, żeby przedmiotów przykrych i użytecznych, o ile to podobnem, jak najwięcéj dostarczyło ciału do oglądania znaleść mogło. Nie dość na tem, że oko dobre, trzeba koniecznie żeby wdrożyło się do chwytania różnych odcieni głosu ludzkiego, różnych stopniowań, brzmień i dźwięków, bo z brzmień i dźwięków składają się wyrazy, a za dokładnie i czysto wymówionych wyrazów dokładnie idzie dokładne i czyste ich wymawianie, im dokładniéj zaś i czyściéj słyszane są i wymawiane wyrazy, tem czyściéj i dokładniéj odpowiednie sobą pojęcia w umyśle stemplują. Niezmiernie to ułatwia łączenie słowa z wyobrażeniem, i od rzeczy, pewnéj realności mowy dziecka strzeże. Obecnie takie kształcenie zmysłów dziecka zaczyna być więcéj niż dawniéj uwzględniane. Najczęściéj zmysłowe (nauka o rzeczach) je zowią. Stanowi ono pierwszy podkład i przyjęcie zarazem do ścisłéjszéj książkowo piśmiennéj nauki, między nią jako w jéj sferę, przed żadnym sobie dziecka wdzierać się nie powinno. Na tres jéj wszystkich dodatnich względem pierwszéj epoki jego życia obowiązków.

Zresztą są obowiązki ujemne, a nawet pomimo przydanego im określnika, staro-wiéj niemal od poprzednich pilnować się o nich trzeba. Tam idzie o zapewnienie korzyści, tu chodzi o uniknienie niezawodnéj szkody; tam dopominaliśmy się pomocy, tu przed którą bronić należy. Wspomnieliśmy pokrótce o ciężkiéj do pracy, jakąż dziecko niedwiadomie samo w sobie odbywa; żeby jéj owoce nie zmarniały, właśnie wiedzieć nam wypada, nie to co czynić, ale to przedewszystkiem, czego nie czynić: po pierwsze: pamięci dziecka nie przeładowywać; po drugie: pojmowania zjawisk zewnętrznych, owego łączenia wyobrażeń z wyrazami nie mącić i nie zbaczać; po trzecie: wrodzonej logice nie zbijać z prostéj drogi; po i w nie-

wrażeniowe

dla niej [illegible] Vierantki nie pozyskać. Od dopełnienia tych trzech warunków późniejsza bystrość, jasność i prędkość myśli, [illegible] to jest, [illegible] bogactwo pojęć, łatwość słowa i [illegible] wniosku zależy. Od bogactwa ogarniętych pojęć, od łatwości wiernego słowa, od [illegible] stanowczego wniosku, zależy niemylność sądu, trafność wyboru, silniejsze skupienie woli człowieka, od [illegible] sądu, wyboru i skupienia woli zależy nakoniec bezrozumu zupełny, który jest ogólnym społeczeństwa dzisiejszych pożądaniem, który nad złą i dobrą dolą pamięć, przypadkowość zwycięża, [illegible] los podług swoje prawa ugina. Nie nasza rzecz tutaj szczegółowem dowodzeniem te ogólnikowe założenia popierać: [illegible] gruby tom dałoby się o nich napisać, a przecięż nieuprzedzonemu czytelnikowi jedna chwila rozwagi na ich uznanie i przyswojenie sobie wystarczy. Nam teraz dalecko jest mniej [illegible] o tem, czy wymienione przez nas obowiązki weszły już w powszechne wykonanie, czy nie weszły jeszcze. Co do pierwszego ich działu zdaje nam się, że niema przeciw niemu żadnej protestacyi, wiele jednak do życzenia po dziś dzień zostaje: zbyt mało swobody i ruchu dają dzieciom; trochę im chcą powietrza i słońca; troskliwiej dbają o leczenie choroby, niż o utrzymanie zdrowia; więcej pilnują rozpieszczeniem w nałogach, niż pilnują w uchowaniu — lecz to wszystko jeszcze nie tak przykro, i bezpośrednio na przytępienie zdolności dziecinnych oddziaływa. Przykro zrazi i bezpośrednio przytępić je mogą grzechy przeciw drugiej kategoryi obowiązków popełnione. Tu już nie trzeba czekać pełnoletności i usamowolnienia wychowańców, by się o smutnych skutkach własnego uchybienia przekonać. Wiele lat na to starczy, żeby wynaczone im przez ojca dzienny rozkwój już koło przeznaczonego na jawo wyszły i wszelki z nadziei tak gorąco upragnionej wyższości rozumowej ujęły. Dzień po dniu nasuwają się przykłady podobne; dzień po dniu ojcowie i matki rzęsy łamią nad przykrością córek i synów, którym im niegdyś z kolebki wyprzedzający zalecał, tak świetne do nauk i cnót nosił charakteru rokowali usposobienia. Lecz dzień po dniu inni ojcowie i inne matki w tej same popadają błędy, i tej same gotują sobie zawody. [illegible] Ale, żadne upominania dotychczas nie pomaga! Słusznie to jeden z naszych znakomitych pedagogów, Ewaryst Estkow ski powtarza: „łatwiej to dobrych urządzeń i zwyczajów w dniu jednym obalić, niż jakiekolwiek głupstwo w przeciągu wieków nawet wykorzenić". Jest to właśnie odwiecznem jej, a nie wykonanem głupstwem, to przyczyną ogólnego zwątlenia zdolności, w wartetwach towarzyskich, które pożerają wszystkie środki właśnie ich rozwinięcie ułatwiające; to plagą od starożytnych gorszą, co każdy wschodzące płony wymierza jest u nas zwyczaj zawczesnego uczenia obcych języków, ale to uczenia w taki sposób, jak gdyby istotnie własny zaniedbać mogły kiedyś i zaniedbać miały.

Rodzice maleńkie dzieci swoje w trzecim ji, w czwartym a najpóźniej w piątym roku życia oddają zupełnie prawie w ręce cudzoziemek; bon francuzki, niemiecki, szwajcarski. Pomijamy wszelkie zarzuty, jakiby ze względów moralnych uczynić można lekkomyślność ich ~~obarczonemu~~ tego rzucenia. Wiemy najlepiej, iż ów kosztowny towar sprowadza się z zagranicy bez żadnej trudności, iż się do domu przywozi, jak bilet loteryjny w tym lub w owym kanto ze wszystkiemi – mniejsza o to; przypuszczamy, że wszyscy jest dobrych biletów nie mamy nawet prawa się spodziewać; przypuszczamy, że się nie jednemu uda szczęśliwie ~~konkurencyjnego~~ ~~wygrana~~ otrzymać wielki los wygrać i spotkać jakąś idealnie doskonałą szwajcarkę, jakąś w milijonie jedyną niemkę- ~~d~~umysłowej trzeźwości w mierem to jestsze dziecka nie odrażają. Najdoskonalszy ideał musi względem niego z najokrutniejszem nadużyciem wystąpić, bo go musi obcych wyrazów uczyć w tedy, gdy ono jeszcze z pierwotnie urbieranemi do jednego tchu nie doszło. Gniew to pierwszy przeciw pasyerci. Natura dała jej wystarczające siły, aby między drugim a piątym rokiem dziecinnym całe dykcyonarz jednego ~~nie~~ języka – głosy otaczających kolebkę dziecinną, echa powietrzne, pieśni po wieczornej rosie płynące, wszystko to dziecku ~~nie~~ niesie pomoc i ułatwienie a jednak zarazem i bardzo urzędownie nemu trud się ciężki daje nielada. Pomyślcie tylko, co się w niem dzieje, gdy ~~do~~ nagle do tej jego pracującej pamięci zaczną podwójne liczby wyrazów pakować, gdy je przycisną drugim, grubszym pierze dykcyonarzem z brzmieniami, z odwiązkami, które się między pierwszy o jego uszy nie obiły, których między pora pewnemi godzinami, pora pewnem kółkiem towarzyskiem nie a czasokroć między nawet z ust własnych rodziców nie słyszy. – „Jeszcze tak łatwo przychodzi, mówią z błogim zadowolenia uśmiechem – uczy się bez przymusu, sama nie wie kiedy zaczął po francuzku mówić" – I to jest właśnie największe nieszczęście; gdyby przymusu rzeczy używać było trzeba, gdyby dziecko wiedziało, jakim kosztem nowe piórka się stroi – cierpienie jego mogłoby ostrzec, zachwiać wolę rodziców, odsunąć na czas jakiś ten zgubny kielich od ust jego obojętnych, ale że nic nie ostrega, nic zgoła zrazu wiedzieć o złem nie daje, więc się cały brzmi śmiało. Świeża pamięć bardzo jest rozciągliwa: ~~gotowa~~ wypełnia się ją bez miary, jak balon lotnemi gazami, symbolistyką pojęć zamiast ich nieczystością ~~z~~ z wyrazami, zamiast wyobrażenia poznawaniem tego, co wyrazy oznaczają tylko; później, gdy przyjdzie już koniecznie ciała stałe do owego balonu pakować, choćby to były djamenty i złoto najczystszej próby; nie ma nie nada – ciasna piłka na wszystkie strony, co się w nią wcisnie to się i wcisnie zaraz; Moie co przylgnie do jakiejś zagięcia, ukryje się w jakiejś fałdzie, ale nic prawdziwie nie przyrosnie nic na wskroś nie przejmie. Tędy to zawsze innogatunkowe, nie asymilowane

pierwiastki. Za tym grzechem przeciw pamięci, jak skutek za przyczyną ciągnie grzech drugi: jasność pojęć z zamącza. Nim dziecko zdąży wszystkie rodzinnej mowy wyrazy i wyrażenia zgrabne w zupełną jednoczesność z wyobrażeniami i pojęciami swojemi, na nowo musi rozpocząć tę czynność i ma tej rozumieć, że ją daleko chwiejniej, niedbalniej przeprowadza. Kiedy samo coś powiedzieć chce jak najprędzej, minuta mierzi i dwie minuty upłyną nim sobie swoje pojęcie ogrodu n: p: z obcemi le jardin - jeśli mu słowa prom nade, champ, czy prairie przy pod powie, wszystko mu jedno, każdy wyraz przyjmuje w zastęp pierwszego, byle jakkolwiek zgadzał się z ostatecznem wyobrażeniem przechadzki i biegania bym tego obcego żaden wyraz nie przedstawia od razu dobitnie odkreślonego na tle swojej imaginacyi obrazka, tylko przedstawia jakiś zamazany bilkiem przynajmniej bliskoznacznikami rysunek. Warunkiem nieodzownym, żeby pewne dziecięce głosu jasno rysowały w umyśle dziecięcia przedmiot, którego są symbolem, jest to przedewszystkiem, żeby dużo, bardzo dużo tych samych i tym samym kształcie słuchania jego dochodziły to jest w jednym i tym samym języku, a nie w kształtach różnolitych, to jest w różnych językach, ucha jego dochodziły. Wykroczenia przeciw temu przykazaniu Boże jawnie spostrzegać się daje jakowiż nie przeciwnie pamięci; zdradza je często mowa rozjąkliwa, niepewna, rozlokietka. Grzechu trzeciego przeciw swobodzie wrodzonej logiki znowu nie można z równą stanowczością widocznemi skutkami udowodnić, rzecz jednak całe późniejsze życie dziecięce, w on najżywszej styczności z naturą otoczenia i rozgruntu jego zdolności podwraca. Nie wyobrażajmy sobie, że wewnętrzna, wrodzona, zasadnicza logika, której nikt z książek uczyć się nie potrzebuje, która jest cząstką całego instynktowego rozumu, którę zwykle rozumem chłopskim zowią, nie wyobrażajmy sobie, że ta logika od wprawy tylko, od powziętego lub naturalnego upodobania zależy. Oh! nie - ona właśnie jest nieuchylonem koniecznością umysłu, dziedzictwem rasowej przezorności, ustosunkowaniem jednostki do najpewniejszego dla niej kawałka świata bożego. Były ludy żyjące w długiej zacofaniu; były inne wzrok ciągłych niebezpieczeństw wyostrzył. W jednych krajach natura trochę jednostajniejsza zabezpieczała im trochę dłuższą spokojność; w drugich bardziej z każdym jutrzem drzemała dzieła każdego wczorajszego. Ileż rozmaitych tok myśli u rozmaitych plemion i w rozmaitych okolicach globu ziemskiego. Jedni szybciej, inni powolniej; inni dokładniej, inni prowadzą ku niej dowody - ci od pierwotnego wyrażenia udzielają myśli swojej zacerują, i do ostatniego porządnie ją prowadzą, tamtym znowu najspieszniej jakoś ostatnie wypowiedzieć i dopiero później z pierwotnem ją spoić lub nawet całej spojeni domyślności słuchający zostawić. Są, którym, jak widzę, przez długie stulecia wszystko na rozwadze i przygotowaniu zależało - są, których byt wyraźnie od prędkiego

zależał. Nie darmo zapewne niemcy takie długie obrazy budują, a anglicy takie zwięzłe i krótkie mają dla myśli swojej formy - nie darmo charakterem francuzkiej mowy jest ciągłe gmerzenie, a w naszej dowierdzających tylko zwrotów używać wolno. Ślady zapomnianych przyjść i dziejów skamieniały jak kości zwierząt przedpotopowych we właściwej każdemu językowi składni gramatycznej. ~~Kto dziecku~~ Kto umysłowi dziecka tę składnię odziedziczoną ukaże, pierwej, niż ona cały jego duchowy zarobek w swoje szuflady porozkłada, bez mała nierem niewynagrodzoną książkę wyrzuca - jakoby mu odjął instynkt a nie dał w zamian wiedzy, tylko sztukę. Można bardzo biegle nauczyć się składni obcej - tylko nie można przyswoić jej sobie, można własną zatracić w pamięci, tylko nie można innej zastąpić w naturze. Niech jak echo płynnie mówi kto po francuzku, myśleć on po francuzku nie potrafi jednak. O ile właściwą sobie składnią myśleć ~~nie~~ umie, o tyle niby można, myśleć zupełnie przestaje; a pamięciowe tylko twory kombinacyje wyrazów. Niech nam znowu będzie wolno zdania nasze wesprzeć ~~na~~ powagą ~~ja~~ zasłużonego na niwie praktycznej pedagogiki pracownika: - „Guwernerowie i guwernantki, mówi Lubkowski, nie umiejąc zazwyczaj po polsku (co właśnie najgłówniejszą ich zaletą podług wyobrażenia rodziców stanowi) mają rozwijać umysł młodego pokolenia i rozwijają go, ale jak? Oto wtłaczają mu swoje wyobrażenia, których zmysłowe wrażenia mieszkowe nie obstarczyły; oderwają go z przedmiotami obcemi, których w niczym pojawie nie ogląda, uczą go swoich ~~ele~~ ideałów i idei, że co polsku nie warte wzmianki i że tylko we Francyi szukać trzeba wzorów na wszystko co dobre, piękne, wzniosłe, naśladowania godne i t. p. Stąd ta wyradza dziwny niestosunek między tem, czego ta młodzież wymaga, a tem, co ją otacza; oziębłość dla wszystkiego, co swoje, bo i jakież to cenić i poważać, czem się przyzwyczaiło pomiatać? Że zaś wychowaniek lub wychowanka musi żyć w kraju swoim, przyzwyczaja się zatem wbrew wskazanego trybu wychowania myśleć bez podstawy, czuć bez prawdy, pałać bez zastanowienia, a żyć bez celu! -"

Właśnie kiedy jest bardzo tak pragnie rozumu, kiedy wszystkim tak bardzo, bardzo rozumnych ludzi potrzeba!

Zawsze ty ów jednak i długo trwały upór naszego społeczeństwa w niemiecznej sprawie cudzoziemczyzny musi mieć jednak skutki jakieś przynajmniej próżności, nie modły, nie złą wolę. Próżności ~~zawsze~~ zawsze by ostatecznie rozpowszechnieniu francuzczyzny na francuzkiej ulicy, pod gwiazdami zagonowej szlachty dworków, w składach obuwia na żelazną bramę; obuwia pewnie wypróchniałaby sobie nowego odróżnienia. Modły by ją zmieniły, zmieniły ją pociski żaboty, peruki i fryzury. Złą wolą - ale o złą wolę nawet pierwszych gmerników, co przykład dali nie posądzamy wcale, jakiby ją mogli prostym naśladowcom zarzucić? Jest to wina nałóg jedyny, przywyknieniu, z którego ta otrząsnąć się niepodobna. Trąd był między średnich wiekach tak pospolitą chorobą, że go jak leczyć przestano; a jednak ustał i zniknął zupełnie, gdy ją nowe przyjęte

okoliczności usunęły i przerobiły. Jakież więc wówczas na okoliczności chorobę
Jakież więc wówczas na okoliczności chorobę endoziemczyzny podtrzymują
i jakim sposobem usunąć by je można?
Co zatem teraz zrobić trzeba?

Te są pytania, które z przedstawionych dziś uwag się wywiązują, a na
które osobną odpowiedź dać się godzi.

Ach! przepraszamy, jest jeszcze jedno bardzo ważne, a z przedmiotem dziś
omówionym ściśle połączone pytanie. Czyżby nauka obcych języków za-
wsze i zupełnie szkodliwemu rozwinowemu szkodliwą być miała?

Artykuł niniejszy jest pierwszym — był on drukowanym w Gazecie polskiej Wiedeńskiej w roku 1859 —

II.

Ile razy nam się zdarzyło powtarzać rarut stawić ludziom, którzy dzieci swoje w pierwszych, a najważniejszych latach ich życia cudzoziemkom powierzali; zawsze spotykaliśmy się z temi dwoma bardzo silnemi argumentami: bajnod, że bon polskich niema wcale; powtóre że języki cudzoziemskie są koniecznie dziś potrzebne; że się bez nich w żadnym, ery to humanitarnym, ery technicznym, zawodzie obejść nie można; że wreszcie los niepewny, przyszłość Bóg wie, gdzie rzuci człowiekiem i t.p. i t.p. Ani jednemu, ani drugiemu nie sprzeczymy wcale. Usprawiedliwieniu ma za sobą tyle pozornej słuszności, że nawet wierzymy w jego szczerość zupełną. Pierwszy punkt zwłaszcza nie tylko że jest w gazecie niniejszej był wspomniany, ale spotykamy się z nim na ustach najzacniejszych ojców rodzin, słyszymy go od najtroskliwszych matek.

– Cóż na to poradzić, mówili po prostu o tym właśnie artykule Gaz: Pol: znajomi nam rodzice, za granicą oświata przenika do najniższych warstw towarzystwa; pełno ochronek, szkółek, popularnych wykładów; dzieci mające ograniczone potrzeby i pragnienia ubogich, rozmawiają z pojęciami i z zasobem wiadomości, który najbogatszym jest wspólny. Córka biednej przekupki, wdowa po niezamożnym rzemieślniku, szwajcarka, niemka francuzka, czy angielka. Każda z nich chętnie podejmie się wszystkich tych posług, których od bon wymagać zwykliśmy nieuchronnie, a każda posiada przytem ów stopień wykształcenia, ową cywilizowaną ogładę, jaka wśród nas jest tylko klas zamożniejszych, lub na nieszczęście i niezamożniejszych już, lecz kawałek jakiś wydelikaconych przywilejem. Panienka, co sama niegdyś bony miewała, pani, co im z własnego biurka płaciła moje obecnego czasu, pewnie w złej godzinie nie pomyśli nawet o tem, że mogłyby się obrazić wszelkiej innej kwalifikacji, dawnym przy czytaniu dzieciach rodziców średnich i wyższych niższych urzędników, trochę wyższych oficjalistów i wszelkiego pokolenia mieszczan, gdy ich koniczność zarobku przyciśnie. O ile na mierną bardzo nauczycielki egzaminu zdać nie potrafią, o tyle uczą się do życia, do chłopowej obsługi, ale bony nie, żadna z nich bony nie będzie. Jak my, tak pewnie wielu już innych rodziców, którzy w skutek ciągle powtarzających się nawoływań gotowi byliby pójść wyżej się wzwyż wcześniej nauki języków, ale przyzwoitego dozoru i przyzwoitego ułożenia dla swoich dzieci wynaleźć się nie mogą.

Sztuka ta wiąże ich z pewnością z upełnie sobie nieznanych francuzek, niemek, szwajcarek, lub cór dumnego Albionu. Szeroko o tem rozprawiać by się dało. Lecz nie tykając jego nieraz słusznie ogadanych, niechaj nam wolno będzie powtórzyć tu list, a raczej odezwę, którą my w charakterze zapytującej odpowiedzi do obrony

czym ważym nam powzięcie uwagi do przeczytania podali.

„Jestem z poczciwej rodziny. Od dzieciństwa ucono mię dzielności, porządku, bojaźni Bożej i pilnowano surowo, żebym ich w niczem nie przestąpiła. Mogę sobie oddać tę sprawiedliwość, że mi pełnienie ich wszystkich nigdy zbyt trudnem nie było, a niektórych było tak łatwem nawet, jakgdybym się jej z niemi to serca urodziła. Mam więc dobre skłonności i czyste obyczaje; ale zawsze mi brakowało potrzebnej do nauk zdolności. Rodzice nie przymuszali mię, żebym nad książką po całych godzinach się mozoliła. Umiem tylko dość gładko czytać, wyraźnie pisać i o tyle rachować, że się przy kupnie i przy obliczeniu codziennych wydatków nie pomylę. Do robót i do gospodarstwa okazywałam za to więcej niezwykłej zdatności. Z prawdziwego upodobania jednak, chciałabym się innemu zawodowi poświęcić. Bardzo lubię małe dzieci i wszyscy mi przyznają, że małe dzieci nawzajem lubią mię także. Zmuszona obecnie poza ojcowskiem domem szukać pracy na własne utrzymanie, staram się o miejsce bony. Żeby uniknąć nieporozumień, jakie zwykle w tej mierze zachodzą między rodzicami a kandydatkami, postanowiłam niniejszem ogłoszeniem wszelką wątpliwość i wszelki powód do kobiecych zatargów usunąć. Otóż tedy jeszcze oświadczam, że jakkolwiek z początkami najniezbędniejszych nauk: historyi, jeografii, arytmetyki i t. p. obeznana, nie mam pretensyi być choćby niższą i najniższą nauczycielką, owszem, uważam sobie za obowiązek do prawdziwej, książkowej nauki wcale się nie mięszać, pragnę być tylko prostą bonną, w najściślejszem znaczeniu tego wyrazu, bacznie chcę być mniej niż bonną, nie chcę być ani piastunką, ani mamką, które dwuletnie dzieci dźwigają, albo jednoroczne kołyszą, bo do dźwigania siły dostatecznej nie czuję, a mam zato przekonanie, że czasu mogę pożyteczniej użyć, niż przy kołysaniu potrafię. Jako bona także na siebie przyjmuję obowiązki: pogodzimy się pilnować dzieci w dzień i w nocy; ubierać je i rozbierać; naprawiać ich bieliznę i utrzymywać je w porządku. Prać i prasować nie podejmuję się wcale; w razie potrzeby jednak przeprać, jak to mówią i przeprasować jakie drobiazgi lub sukienki chętnie będę gotowa. Mogę też zawsze sprzątnąć w pokoju dziecinnym. Szczegółowo bowiem objaśniając, bardzo ogólnie tylko wyłożone, powinności moje, muszę najpierwej powiedzieć, co ja właściwie przez pilnowanie rozumiem i w jaki sposób dopełniać go zamierzam. Z rana, skoro tylko dzieci się obudzą, nie dam im w łóżkach leżeć, ani długo figlować nawet; jeśliby trochę, to nie zaszkodzi. Jedno się pocałuje, z drugiem się pożartuje, aby tylko uśmiechem i wesołem powitały dzień boży; co później jednak będą musiały spuścić nóżki, które im skromnie się owinąć i zaczną obawiać na wyścigi; z piątym rokiem każde samo bez pomocy do tej czynności będzie już powołane; młodsze przy mej pomocy dadzą się na to pierwsze wyzwolenie z pod zależności zawisłości od drugich przygotowywać się będą. W miarę, jak które wyspiewszy, lub kolejno według starszeństwa, jedne same także myć się będą, drugie ja umyję: twarz, rączki, szyję codziennie wypłuczę w pokoju ale nie ciepłą wodą, chyba, że doktor zaleci inaczej. Główki wszystkim już własną szczotką poczeszę, sukienki pozapinam, i o ile matka mi będzie miała czasu, lub wychowanie, siedzę tego osobiście dokonywać. Gdy już ubrane będą, poboznie z niemi zanucę zwykłą ich pacierz. Odmówię; jak długi, z jakich modlitw, czy pieśni złożony, to już

zupełnie będzie od wydanego mi rozporządzenia zależało. Po pacierzu zjemy śniadanie; wiem, że trzeba uważać, aby dzieci jadły porządnie, a nawet zgrabnie, aby nie plamiły stołu, krzeseł, ścian i serwet i obrusów, chcę bowiem pilnie tego przestrzegać. Po śniadaniu, może rodzice przyjdą dzieci do siebie na dzień dobry; wtedy miałbym trochę wolnego czasu do sprzątnięcia pokoju; gdybyśmy jednak dłużej razem zostać mieli, to wówczas [illegible] gdzie niedaleko, [illegible] cichej zabawie. Młodszym dać trochę cynkowego papieru i ołówki w ręce, zapewne spokojnie się zachowają; starsze nieraz [illegible] pomocy, żeby się ze szczoteczką i szczerbcem do kurzu obchodzić nauczyły; [illegible] przydać im się może, chociażby dla tego, by później wiedziały, czego od własnych sług wymagać mają. Ile bo razy inna podobna robota domowa dla mnie się znajdzie, zawsze się postaram jakiś uchwyt w niej dla dzieci wymyślić. Przy prasowaniu moją i one swoje gałganki małemi żelazkami prasować, przy praniu, prać je na miseczce, maglować na wałeczku; dzieci bardzo lubią podobnego rodzaju zatrudnienia; rzadko ich używają, bo się wszystkiej kłopotu z późniejszem sprzątaniem boją, lecz ja proszę się nie o to bardzo, żeby sobie roboty oszczędzić, lecz żeby im właśnie przyjemności i zajęcia urozmaicać. Po sprzątnięciu wspólnej sypialni, po odwiedzinach u rodziców, nastąpi oglądanie obrazków, lub tego, co samo w czasie sprzątania narzuca się; wywiąże się zaraz rozmowa o rysowanych i oglądanych przedmiotach; za tem pójdzie śpiewanie różnych do ich pojęcia stosownych piosenek; powtarzanie ładnych wierszyków, opowiedzenie czego z historyi a wreszcie koło południa przechadzka. Na wsi można w ogrodzie i rozmawiać, i biegać potem; w mieście rodzice wrócą, gdzie pójść będziemy mieli. Spodziewam się, że [illegible] zastaniy [illegible] za czasem na tyle zaufania z ich strony, że mi pozwolą kiedyś wybierać miejsca, do przechadzki, w których lepsze dla dzieci znajdę powietrze i przyjemniejsze do swobodnej zabawy warunki, niż w sadzie ogrodzie, na przykład. Ma się rozumieć, że chwil spacerowych nie użyję na własną rozrywkę, ani na gawędki ze znajomemi czy nieznajomemi osobami. Przy obiedzie równy dozór, jak przy śniadaniu. W pół godziny po obiedzie, gry biegane w pokoju, jeśli jest zimno i słota, albo zbyt wielki upał na dworze; dalsza nie z rana wycieczka, jeśli jest ciepło i pogoda. Z każdej wycieczki takiej muszą dzieci cośkolwiek skonystać; bardzo mało na raz, ale zawsze cośkolwiek; niechby nazwisko jednego kwiatka, jednego drzewa, niechby jednego tylko o jakiem zwierzęciu, czy naczyniu, czy budynku gospodarskim, czy towarze w sklepowem oknie wystawionym — to już nie od mego wyboru, ale od ich własnej ciekawości i niespodzianek życia będzie zależało, niemniej w końcu z wszystkiego, po dwóch, trzech latach, dość spory zapas rzeczy wiedzianych lub wiedzianych do późniejszej nauki się przygotuje. Gdy wrócimy na odpoczynek, zabiorą się albo do szycia, albo do innej jakiej rzeczowej roboty; moje siatkowej, moje szydełkowej, a moje i na drutach. Wszelkiej usilności dołożę, by się dzieci przez ten czas dobrze bawiły i nawzajem, to jest: by same zajęte były, jak najmniej drugim przeszkadzały. Dla rozumniejszych użyję w tym celu odpowiednich zabawek, lub nawet podobnych moim robótek. Dzieci chętnie biorą się do igły, do szydełka, do druta, do wszystkiego, co w ręku starszych widzą. Byle tylko wymiarkować, jak długo mogą nad jedną rzeczą siedzieć, byle zawsze chwilę znudzenia uprzedzić i rzecz z rąk im odebrać pierwej nim same ją porzucą, to i większą gorliwość się wzbudzi i niepostrzeżenie, bez trudu do zupełnej wprawy przyjdzie. W sześciu latach dopiero, jeśli się upodobania nie wyrobiło, to trzeba zwolna do coraz dłuższej wytrwałości zmuszać, bo już dziecko na progu człowieczego życia stoi; rok, pół roku [illegible], a przyjdzie mu [illegible] z pierwszego

obowiązków swego stanu, obowiązku, pierwszą pracą, nauką tej widzieć. Tych można jednak, o ile można jednak, powinna każda dobra pamiętać, że zaniedbanie upodobania jest najbezpieczniejszą rękojmią późniejszej wytrwałości. Co zaś do robótek zarówno wymienionych, to niema pod tym względem wielkiej między chłopczykami, a dziewczynkami różnicy; można ich wspólnie niemi zająć; gdyby wreszcie pierwsi sami innego dowodu tej zatrudnienia, to się dla nich znajdzie: szpagat na siatki (w przyszłości więcej o tym); pudełka na obklejanie, papier kolorowy na skrzydełka kwiatki i różne tem podobne drobnostki. Dla trzechletnich zawarto i czteroletnich dzieciaczków dopominałabym się na te godziny o całą masę piasku i wiaderków z rzebanego drzewa; są to dla nich prawdziwe bogactwa od najkosztowniejszych cacek materyały. Przekonałam się, przekonałam się, że wcześnie dalekie pomysłowości w ich główkach rozwijają; wcześnie też to prawda niepozorna w pokoju robią, ale też później wcześniej zajętym dzieciom ochotę do zamiatania się biorą, i że porządkiem czynnie zajmować się będą. Gdzieniegdzie trzeba się i na to przygotować, że wtedy wiele ułatwień, przyzwyczajonej pomocy nawet, nie zawsze, często dzieciom jak i dorosłym niekiedy, zabawa się wydaje. Są dni pochmurne, są dni rozdrażnienia, niecierpliwości i ciągłej do gwałtownych wybuchów skłonności; dzieci zaczną być niegrzeczne, zaczną się spierać i powiem pewną miarą hałasować; jeśli ich wtedy jakaś ciekawa powiastka z ust moich nie zwabi i w zgodzie a ciszy do podwieczorku przynajmniej nie utrzyma; to już chyba trzeba przyjąć za chwilę przecierpieć i się jedynie groźbą na dobrujących, że się wieczorem wszystko jak było rodzicom opowie i że przy pacierzu trzeba będzie bliźnich i pana Boga za te sprawowanie się przeprosić. Gdybym w takich razach, lub przy innych okolicznościach dostrzegła objawy nie tylko złej dziecinnej drażliwości, ale prawdziwie ludzkiej wady jakiej: pogardy dla pastwienia się nad zwierzętami, pychy względem ubożuchnych dzieci, zazdrości, lub czegoś podobnego, wtedy po radę i wskazówki dalszego postępowania zgłosiłabym się do rodziców. Jest wreszcie jedno przykazanie o tem później będzie mowa. W nadwieczorny porę zwykle rodzice lubią mieć dzieci przy sobie; albo razem z niemi wychodzą, albo jadą gdzie, albo rozmawiają i żartują, to będzie wiele i chwila najstosowniejsza zapoznać je do pobieżnych rachunków sumienia; ważniejsze (zachowają się na osobną konferencyję. Dziś zadowalam się, że czas ten będą stanowczego przyzwyczajenia, zajęcia rozpoczęciom rodzicielskim zostawiony, przeważnie mniej więcej ich do kolacyi się ściągnie. Po kolacyi znów pół godziny rozrywki; a po rozrywce, tak jako z rana przypilnowanie, żeby się dzieci same rozebrały, żeby rzeczy swoje przy łóżeczkach porządnie złożyły i za dzień szczęśliwie skończony Panu Bogu podziękowały. Ale czyż istotnie każdy dzień wspólnego naszego pobytu szczęśliwie się skończy? Ach! muszę i to przewidzieć, że mi każdy zapewne, gdzieniegdzie sama w sobie zapewne, że wielkiej uwagi potrzebuje, i ostrożności wielkiej zachowam

lecz wiedzą, to i Matki, które same dzieci doglądające troskliwiej od wszystkich bowiem i pieszczotek czuwają nad niemi – wiedzą wszystkie dochowanie, że pomiędzy nagłym a niespodziewanym wypadkiem uchronić się niepodobna. Mimo zdrowia i wszystkich ostrożności dziecko czyjeś może upaść, potłuc się, skaleczyć: jeśli upadnie, potłucze się i skaleczy jedno z tych, które mnie powierzone będą, zdaje się w tym razie na wrodzone poczucie słuszności rodzicielskiej, będę co będzie jednak to przynajmniej najsurowszej przyczynie, iż między dziećmi podobnego niezrzędzenia pomiędzy matką nie zajdzie, bo między dla uniknienia jej żalu ode mnie, dla uniknienia najsprytniejszych wymówek nie chciałabym dać „malucrtwu" gorszącego przykładu, i nie uczyłabym ich skrytości względem pomiędzy dziećmi skarżących i przelotnych gniewów. Że na każdym kroku w ustach dzieci mych słów prawdy, a w sercach dziecinnych miłości prawdy będę pragnęła, to jest przeciw dowolnemu zobowiązaniem i życzeniu trzeciej wszystkich innych zobowiązań moich. Wżym Rierantku mam serce pełne dobrych chęci. Pragnę, aby z pod mego wpływu wyszły dzieci łagodne, posłuszne, pracowite, szczere, szlachetne i kochające. Może jednak nie wyjdą takiemi; za rozwinięciu wszystkich owych pożądanych przymiotów zapewnić nie mogę i zobowiązania nie mi nie wolno w tym względzie nie przyjmuję, ponieważ wszystko od Łaski Bożej; od wrodzonego usposobienia, a głównie od przykładu obojga rodziców zależy. Zdaje mi się że prócz wiernego pełnienia spisanych w rozkładzie dziennym czynności, i prócz moralnej tej chęci moralnej, prócz tej szczerej dążności ku najwznioślejszym celom, rodzicie nie mają prawa więcej od nich przy ugodzie żądać będę. Ze względu na dzieci: żądam, aby pokój w którym z niemi będę miał tyle, był dość obszerny, wodny, i suchy; abym miała zawsze pod ręką dziecinne łóżeczko zastosowane do potrzeb stopniowego rozwoju obrazki; najlepsze powieściowe książki, któreby wyjaśniły opowiadaniem przemiłe zasiały i najprzykładniejszy utwierdziły o naukach przyrodzonych dzieła, żebym z ich poradnie mogła ile razy tylko zapytaniu dziecka nie dość przygotowaną na odpowiedź mi zastałoby. Będzie mi też potrzeba dużo białego i kolorowego papieru i kredek kolorowych ołówków. Poproszę też o dostarczenie niektórych zabawek, lalek, wózków i koników mi wspomnianych, bo to tej samo przez się zrozumie, ale niektórych n: p: drewnianych, żelaznych kamyczków, małych szafek do prasowania, garnuszków i t p. Nie wszystkich od razu wszelako, a szczególniej nie na

pierwsze zachcenie dziecka. Dobre jest, kiedy dziecko nowy się coraz dłuższej oczekiwać i spodziewać i pragnąć; im dłużej potrafi, tem więcej ciągnie kiedy w zamiarach i woli mieć będzie. Pomijając już wszelako tak odległą nadzieję, stopniowa i częściowa zmiana na rozrywki jest mi potrzebną dla ich urozmaicenia aż pod termin obmyślanego roku w życiu późniejszego dziecka. Wtedy ono samo powinno już umieć się bawić i samo środki ku temu obmyślać powinno. Chociaż te wszystkie szczegóły bardzo ważne są w moich oczach, nie przypuszczam jednak, że w każdej uczynienie im mogą zajść zadośćuczynienia zawsze bardzo od różnych okoliczności zależne; znajdzie się na to rada. Ale teraz muszę przedstawić dwa warunki, które dla mnie tak wiele znaczą, że ich odrzucenie równałoby się niemożliwości zawarcia jakichkolwiek układów. Pierwszy warunek jest ten, aby każde rozmyślne kłamstwo surowo przez rodziców karcone zawsze było. Wiem, że się kłamstwa nierozmyślne, z nieuwagi w karby i niezrozumiałej samej sobie fantazyi popełniane; nad temi czuwać trzeba, zwolna je od nich odzwyczajając, prędzej gdy dziecko, aby mu w nałóg nie weszły, ale wcześnie na czas ucierać, bo w miarę jak umysł dojrzewa, zwykle takie pomyłki między wyobraźnią a rzeczywistością przestają się nieznacznie i wkrótce zupełnie ustają. Lecz jest inne kłamstwo daleko szkodliwsze, kłamstwo tchórzostwa, podstępu, złośliwości; jest zaparcie się dokonanego przestępstwa, usprawiedliwienie się wyszukane, odmawianie się fałszywe, na to wszystko zawsze przeciwko zapędom bardzo ostry, kary, zdaje mi się, od rodziców karcy dziecka przeciwko zapędom dziecka wymagającemi. Zasadzkach przeciwko zapędom dziecka wymagającemi. Zasadzkach przeciwko zapędom dziecka wymagającemi. Zasadzkach

innej jakiej ij dopuścić mogą, dziecka z góry już pobłażania
i tylko uradzenia sposobów ochronnych przeciwko temu jednej
gniewnego obawienia potrzebuję. Drugim warunkiem jest osobna, dla mnie wydana przez świadłego lekarza instrukcja, jak ij mam z dziećmi słownie do ich komplekcyi, temperamentu i usposobienia obchodzić. Byłem nieraz świadkiem bardzo smutnych następstw lekkomyślnej nieuwagi, lub co gorsza tradycyjnych przesądów w tej mierze. Niechaj więc lekarz zupełnie rodzicom zaufanie posiadający, w ich obecności udzieli mi stanowczych przepisów: kiedy dzieci mają wstawać, a kiedy któremu z nich po pracy godzin snu dziennego przed lub po obiedniego zaburzyć należy? o jakiej godzinie spać idą wieczorem powinny? w jakich odstępach czasu jadać śniadanie obiad i t.p. co pić mogą? czy w kąpieli ciepłej i po wczesnym, czy nie po wczesnym? które dziecko spokojniej trzymać wypada? któremu zaś uważniej ruchu potrzeba? jeśli gimnastyka ciała ij niezbędną, mogą ij z nią otóż obznajmić, że potrafij wykonywania głównie zalecanych poradzi dopilnować, zwłaszcza na wsi, gdzie właściwego nauczyciela gimnastyki mieć niepodobna. (Dzieci) Jego wszystkiego dopominam ij ze względu na.

Ze względu na siebie wreszcie, takie przede podaj żądania: jeśli mi ij dany w czemkolwiek, pomimo najlepszych chęci i życzenia rodziców uchybić, proszę, aby mi ij o to przy dzieciach nie upominali; lecz sam na sam przestrzegli i błąd mój wytłomaczywszy mi; dobrą radą na dalszą drogę wsparli. Muszę i to przyznać, że chociaż praca moja zabawę ij ograniczy po większej części ograniczy, jednak i w owej zabawie umysł pewnego wytchnienia potrzebuje; chciałabym przeto codziennie, gdy dzieci zasną, mieć pare godzin wolnego dla siebie czasu, i corocznie pare razy tygodniowe wakacyje. Byłoby mi nadzwyczaj miło święta jakie Bożego Narodzenia, lub Wielkiej Nocy w rodzinnem gronku przepędzić, ale wiem, że to czasy najwięcej ruchu w każdym domu zamieszania i chwil, w których dzieci najpilniejszego właśnie doru potrzeba. Widzę więc taką uroczystości oddalać ij nie chcę.

Inny czas dni powiedziała
Wolno powiedziała po wspólnem z panią moją porozumieniu się, kiedy
czas sobie wybiorę. A niech mi też wolno będzie pod
wskazać osoby, która za pewnem wynagrodzeniem
nieobecności zastępować mię będzie; zupełna bowiem przerwa
w pilnowaniu, choćby tylko w sposobie postępowania, w rozkładzie
godzin i zabaw, na bardzo długo potem szkodzić przyjemności
porządek. Zresztą stanowisko [illegible] jakie
mieć będzie, [illegible] Co zaś do sposobu obejścia się z dziećmi, do ich
uprzejmości i poważania, do stanowiska jakie
własnem postępowaniem względem innych służących ozna
czę, to jedynie zastrzegam sobie, żeby zupełnie takiem
było, jakiemi zwykle dla bon francuzek i angiel
skich bywają. Mój powiedziawszy nakoniec do ostatniego słowa
wszystko co od siebie do powiedzenia miałam, dodałem teraz
upraszać łaskawe osoby, które z mną w ugodzie wejść
zechciały, żeby się do mnie raczyły zgłosić tą właśnie drogą
jakiej obecnie na przedstawienie zobowiązań i warunków
moich obrałem. podając zarazem. Niech mi nawzajem
swoje podadzą swoje własne warunki i uwiadomią zarazem
ile mi dzieci do pilnowania powierzą, i ile za ich dopilno
wanie zasług spodziewać się mogę. Wzawięzaniu tego
Mój redakcyja pośrednictwo swoje przyrzekła."
— Cóż pani na to?
— Ha! gdyby taka bona była do wzięcia, dziś jeszcze przestałabym
jej odpowiedź, że przystajemy na wszystkie warunki... bo jest
trudno zgadnąć dla czego doktor w tej sprawie jak Pilat wbrew
tej swojej zrazu jednak niechby i temu dziwactwu dogodził
Mamy troje dzieci między czwarty a trzecim rokiem go
towibyśmy trzysta talarów rocznej pensyi tego potrzebie
Ale to wszystko mistyfikacyja zapewne —
— Może i dla mistyfikacyji. Niech pani to tylko
ogłoszenie na odwrót przerobi; podane warunki w przyszłe
zobowiązania a przyszłe zobowiązania w podane warunki

przemianą. Między przyjętemi zobowiązaniami lekarska instrukcyja będzie już nie dziwactwem, ale prostej troskliwości człowiekiem; między warunkami można by też prócz listu jątrzącego praktycznego świadectwa odjazdu (od każdej nadzwyczajnej trwogi z jej tytułem wystawiającej się osoby przed sąd) bez skomplikowania. Gdyby na przykład milkomniczego przynagliwszy uczęszczania, lub pobytu w jakiej ochronce, ... Głosiciela wymagania zaszło, uzupełniłoby to oznaczeniem przemijającego wynagrodzenia. Zobaczymy, czy to kto zgłosi. Obniżenie zarobkowej pracy uczyni coraz silniej dobitny różnego ukształcenia, a różnych stopniach stowarzyszonej hierarchii ucisk. Gdyby tylko była jaka kolwiek pewność, że przy na tej drodze pedagogicznej drodze widoków, pustno wdów, sierot i biednych panienek w tym hierarchicznie kształceniu to zaczęto; a może dość już ukształconych znalazłoby się choć kilka. Niedowzrystkiem trzeba, żeby miały jakąś rozkojnione powodzenia i promyczek jakiejś zachęty. Czy państwo pierwsi dobry przykład dacie? No, zacznijmy.

(Zdaje nam się, że list mi jest wcale mistyfikacyją. W każdym razie upiomni czytelników moich, że słowa w nim: „W zawieraniu znajomości redakcyja pośrednictwo swoje przyrzeka" — są zupełną prawdą!)

Abstykuł dowoj drukowanym nie był

2.)

O wychowaniu początkowem.

Warjanty. k. 11 – 27.

Widzimy wszyscy malemi dziećmi jesteśmy byli, uczono nas jako czegoś nadzwyczajnego, że kiedyś Król Salomon, gdy mu w sennem widzeniu Pan Bóg dać co czego zapragnie obiecywał; nie zapragnął, ani długiego życia, ani bogactw, ani chwały, tylko o serce rozumne prosił. Dziś takich Salomonów mnóstwo po świecie chodzi. Zapytaj pierwszego lepszego młodzieńca w akademickim ~~ubraniu~~ mundurze, a choćby i nie w mundurze nawet, prawdopodobnie (przynajmniej) o umiejętności na stu, Salomonowym odpowie wyborem. Dawne przysłowie „lepszy kat szczęścia niż sprzyt rozumu" zaczyna (bardzo wyraźnie) tracić na powadze swojej; ludzie przekonali się najpierwej, że ~~każde głupstwo~~ zawsze jakoś mniejszem ~~za każdem głupstwem~~ się cięgnie; ~~teraz~~ przekonywają się, że szczęście zbyt często rozumu staje, aby między jednem a drugim stosunek słuszny do przyczyny i przyczyny do skutku nie zachodził. Nikt wprawdzie i dawniej rozumem nie pogardzał, ~~zresztą~~ ~~zawsze~~ ale jednak dawniej się wymawiał fanatyzmu, nie dowierzali mu spokojnie dzisiejsze (dzisiejszej) ~~dzisiejsze~~ ~~dzisiejszej~~ ~~dzisiejszej~~ ~~dzisiejszej

nie ogarniają - ale to bieda właśnie, że ten rozum, zrazu
bardzo, zdaleka, nim rozkwitnie kaczanie - musi być pierwej
ozdobiony zbiorem wiadomości - albo nie będzie rozumem
[illegible] jak stworzenie [illegible] już akcydentem [illegible] matematyczny - Wszy-
stkiego tu wrzucić wiadomości - [illegible] z woli Pana
Boga, a natury, klimatu, pożywienia, [illegible], dziedzictwa
wspólnego pradziadów - i tego co stanowi rasowość,
wodowość. co tak jest w nas potężne i od nas nie
zależne, jak układ czaszki, włos, układ nerwowy
mózgu jak wzrost, kolor, chód i t p. - Wodno
ści więc musimy [illegible] na świat [illegible] przynieść i
przynosimy je [illegible] zapomnienia - ale to nie rozumiemy
wodności. Gdy na świat z sobą przynosimy - cza-
sem trochę więcej, czasem trochę mniej, czasem
w bardzo silnej, a czasem w bardzo niebezpiecz-
nej kombinacyi - ale zawsze z tą pasją
to nas gotowe, jakąś przykrego rozumu
zawiązki - Co z tą zrobić, żeby ją nakonie
z rozum dojrały? [illegible] Ujrzała nas to pytanie. Ogrom-
nie słuszne zapytanie, bo choćbyśmy najgorzej
pragnęli jakiejś niespodziewanej odpowiedzi na
szczęście dla czytelników radzi dałeś, milczymy wolens
nolens. Komunały tu postulujące wiją na
prostszego i wprost przyznać że na to
niemasz innego środka tylko ten, o to chodzi,
aby urodzone wodności na rozum tych
dojrały - trzeba koniecznie je rozwijać -
Rozwijanie wodności jest właśnie głównem
zadaniem wychowania - od wychowania
przeto zawisła cała dojrałość rozumowej
każdej osobistości, a od ilości dojrałych rozumów
[illegible] zależ stan ogólny społeczeństwa, dobry byt
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Rozum jest dziwaj na porządku dziennym, wielki na nasz
popyt, co znaczy, że podaż jeszcze niedostateczna. Ale ko-
rozum przedstawia wyobraźni ludzkiej najwyższą w świecie
potęgę. Rozum dać może i władzę nad społeczeństwem, daje władzę
nad losem, dać może moc i sławę i majątek i szczęście
– ile ów błękitny ptaszek od zewnętrznych okoliczności
zależy. Każdy w prawdzie ma to przyjemne złudzenie, że jest
jak rozumnym, złą wynagradza mu to potrzebę chciwości,
że każdy jawnie by rozumniejszym być pragnął. Wspomnij
mu o pokorności, o cnocie, o szlachetnych uczuciach,
może wzruszy ramionami: przy wielkim rozumie bez tego
wszystkiego obyć się łatwo – że prawda podobnie
powiedzieć co bardzo jasno, że przy najwyższym i najzupełniejszym rozumie to wszystko właśnie samo z siebie
przyjść musi – Szkoda, trudno zaprzeczyć. Doskonały
rozum jest cnotą, in actu – jak drugostronnie do
skonała cnota jest rozumem in potentia
Lecz nie można nigdy o tych mniej mówić, że je
dnej, lub drugiemu dyskursowych ogólnych obrotów,
bierać. Stawiamy fakt jedyny – rozum jest pewnej
wszystkiego gorszego ultra konserwatyzmu mają cześć dla jak
inteligencji szczególnie rozumu to dla takiej samej, choć inaczej
wyrażonej, jak ultra rewolucyonistów. Dla tak zwanej la Ma-
don Supreme miłości – ultra montanie tak gorli
wi starają się o przyjaźni rozumnych ludzi, że wo-
lą się z pleonazmu, gdyby im powiedziano
że rozumnych ludzi nigdy dość nie mają –
Rozumu! Rozumu! rozumu nam, wam, im wszy-
stkim rozumu trzeba koniecznie, trzeba coraz więcej; trzeba
przede wszystkiem rozumu! Gdyby go Pan Bóg dał, choć
na ten dzień pieniędzy, gdyby tak dostał od nas
choć za najwyższe poświęcenie. Niktby się kapłana

fizyologii lub higieny, kto tylko baczniejszą na dzieci zwracał uwagę, sam pewnie do tej ostatniej wypukłości dojrzał. Wobec niej znowu pytamy: jakie są powinności przewodniczy, opiekunowie, rodzice zachowywać? Dwojakie są ich obowiązki: dodatnie czynne i ujemno bierne. Pierwsze ograniczają się na pielęgnowaniu zdrowia ~~[illegible]~~ to jest na dostarczeniu dziecku właściwych dla jego wieku pokarmów, na zaopatrzeniu mu dostatecznej ilości świeżego do wdychania powietrza, czuwaniu nad tym aby spać wcześnie chodziło, a wstawało natychmiast gdy się obudzi ~~[illegible]~~ na zachowaniu zresztą innych do jego osobistego organizmu zastosowanych przepisów, których światły lekarz higienista najlepiej udzielić może. W tej kwestyi już przy kilkudziesięciu laty Jędrzej Śniadecki wiele zbawiennych rad podał i my tu szczerze radzimy, żeby je sobie z dzieł jego przypomnieć. Następnie jeszcze kształcenie zmysłów jest drugim dodatnim obowiązkiem wychowawczym; nie mówimy tu o ich kształceniu jako narzędzi działania, bo to jeszcze do powszedniej kategoryi należy, ale mówimy o kształceniu ich jako narzędzi działających. Pod tym względem bardzo ważne można oddać przysługi. Szczególniej zmysły wzroku i słuchu zdobycz dla przyjaciół ~~[illegible]~~ te prawdziwe podwoje, którymi wszelkie wyobrażenia do umysłu się przedostają, staranney wymagają uprawy. Nie dość na tem, że zdrowe oko widzi; trzeba jeszcze, żeby umiało patrzyć, żeby nawyklało obejmować wszystkie części widzianego przedmiotu, żeby umiało jak najwięcej ~~[illegible]~~ spostrzegać, żeby przedmiotów pilnych i użytecznych, o ile to podobnem, jak najwięcej kolo siebie do oglądania ~~[illegible]~~ malarzy. Nie dość na tem, że zdrowe ucho słyszy, trzeba jeszcze, żeby ~~[illegible]~~ wciągnęło się do ucha chorptania ~~[illegible]~~ Odcieni głosu, do rozróżniania wszelkich brzmień i dźwięków, bo z brzmień i dźwięków składają się wyrazy, a z dokładnie i czysto ~~[illegible]~~ wyrazów, powstaje dokładne i czyste ich wymawianie. A za dokładnym i czystem wymawianiem ~~[illegible]~~ jako ten słyszeniem, czystej i dokładniej pojęcia w umyśle się stemplują. Dzięki Od pewnego czasu takie kształcenie zmysłów więcej niż kiedykolwiek uwzględniono zostało i zazwyczaj nauki o rzeczach je miano. Stanowi ono pierwszy podkład i pojęcie zarazem do ścisłej księgowej piśmiennej nauki, nigdy wszelako w jej sferę przedmiotów odjętym ~~[illegible]~~ Trzeba jeszcze, żeby umiało patrzyć, żeby nawyklało obejmować wszystkie części widzianego przedmiotu, żeby umiało jak najwięcej

przydanego im określnika daleko jeszcze od poprzednich ważniejsze tam rzeczy o zapewnienie możliwej korzyści, tu chodzi o uniknienie niezawodnej szkody, tam o dopomnialistnej pomocy, tu przed którą wodą chcielibyśmy obronić. Wypomnieliśmy pokrótce o ciężkiej pracy jaką dziecko nieświadomie samo w sobie odbywa; żeby jej owoc się nie zmarnował, trzeba właśnie umieć dziać nie to co czynić, ale to, czego nie czynić. Po pierwsze pamięci dziecka nie przeładowywać; po drugie poznawania zjawisk zewnętrznych, tudzież łączenia wyobrażeń z wyrazami nie mącić i nie utrudniać; po trzecie: wrodzonej logiki nie zbijać z prostej i najwłaściwszej dla niej drogi. Od dopełnienia tych trzech warunków pół mniejsza bystrość, jasność i trwałość myśli, to jest, łatwość pojęcia słowa i wiadomości, zalety. Od łatwości pojęcia, słowa i wiadomości, zalety łatwości sądu, wyboru i chcenia wolicielskiego, od prostego sądu, wyboru i prostego chcenia wolicielskiego zalety nakoniec, ów rozum zupełny, który jest ogólnym spółczesnego dzisiejszych pożądaniem, który nadaje i dobrą dolę pamięci, przypadkowości zwycięzca, los pod swoje prawa ugina. Nie nasza rzecz tutaj szeregowym dowodzeniem te prawdy ogólnikowe popierać. Gruby tom dałoby się o nich napisać, a precz z nieupredzonemi czytelnikowi jedna chwila rozwagi nad ich uznaniu i przyswojeniu sobie wystarczy. Nam teraz daleko pilniej z dziećmi rodziców się porachować i przekonać się, czy wszyscy, a przynajmniej czy większa ich połowa wolna czy choćby znacznie mniejsza nawet dopełnia wypomnionych tu przez nas obowiązków dopełnia? Co do pierwszego ich działa zdaje nam się, że wiele jeszcze do życzenia pozostaje, zbyt mało swobody i ruchu dają dzieciom swoim, chcą im trochę powietrza i słońca, lecz trochliwiej dbają o leczenie choroby, niż o utrzymanie zdrowia, więcej pragną rozpieszczeniem w nałogach, niż pieszczotą w ukochaniu. Lecz to wszystko jeszcze nie tak przykro i bezpośrednio na przyszłą pracowitość dziecinnych odbija się. Przykro zaś i bezpośrednio

przytępić je mogą grzechy przeciw drugiej kategoryi obowiązków popełnione. Tu już nie trzeba czekać pełnoletności i usamowolnienia wychowańców by z smutnych skutków własnego uchybienia przekonać. Wiele lat na to starczy. Zanim wyrzeczone im przedsiębiorstwem wolnym już koło piętnastego na jaw wyjdzie i wszelką nadzieję tak gorąco upragnionej wyższości rozumowej odejmie. Dzień po dniu nasuwają się przykłady podobne. dzień po dniu ojcowie i matki rzucą tamię nad przepaścią chłopców i dziewcząt i chłopców, którzy do kolebki niegdyś pokazania tak świetne zdradzili obiecujący do nauk usposobienia. Lecz dzień po dniu i inni ojcowie i inne matki w te same popadają błędy i te same gotują sobie zawody. A niema na to rady, bo słusznie jeden z naszych znakomitych pedagogów Ewaryst Estkowski powołana (Ks. Ewarystus) „Tatwiej sto dobrych urządzeń i zwyczajów w dniu jednym „obalić, niż jakiekolwiek głupstwo w przeciągu wieków „nawet wykonenić." Tak. Tem właśnie odwiecznem przesądom a niewykonanionym głupstwom, jest u nas zwyczaj zawerusznego uczenia obcych języków i powierzania na bytu małoletnich dzieci naszych tak zwanym bonom francuzkim, szwajcarskim lub niemieckim. Pomijamy wszelkie zarzuty jakieby ze względów moralnych lekkomyślności wyboru, lub braku zaniedbaniu wszelkiego wyboru uczynić można. Wiemy najlepiej, że [illegible] towar sprowadza się ukrytnie z zagranicy, bardzo przywozi do domu jak bilet loteryjny, o tym lub czy w obcym kantonie na los szczęścia wyciągnięty. Mniejsza o to przypuszczamy, że więcej jest dobrych biletów niż mamy nawet prawo się spodziewać. Przypuszczamy więc, że nie Komas idea główna wygraną otrzymać i spotkać zdaje jakąś idealną

doskonałą sztuczną, ~~x~~ jakąś ~~x~~ w miljonach jednej niemki. Tem lepiej dla niego — (zapatrzenia swoją umysłowej) przyszłości dziecka wzdycha w mirem to jezyce nie uchyla, zawsze choćby najdoskonalsza cudzoziemka, będzie musiała najchromniejsze wzgl. Dem (oddany pod swój kierunek) osobistości dziecka popełnić nadużycia bo ją będzie musiała obcych wyrazów uczyć, wtedy gdy ono jezyce ojczyste wolną ~~przyswojonem~~ użyciem do żadnego takie nie przyszło. Widzimy tedy grzech pierwszy przeciw pamięci popełniony; obarczamy ją podwójnym ciężarem, zamiast jednogo ~~obarczamy~~ natura dała jej zupełnie wystarczające siły, aby między pierwszego drugim a późniejszym rozwojem dziecinnym cały dyskursowy zakres jednego języka; głosy otaczających kolebkę dziecinną, ~~brzmienia~~ echa powietrzne, pieśni płynące po wieczornej rosie wszystko to pracy pamięciowej ułatwia, a jednak trzeba jest i bardzo zdolnemu dziecku z wielkim trudem przychodzi; pomyślmy sobie, co się w niem dzieje, gdy, do pamięci jego (wpadają) podwójna liczba wyrazów, (przy ich przyjęciu) drugi grubszy jezyce dyskursowy z brzmieniami, które, (nigdy) poza pewnemi godzinami, poza pewnym (nigdy) wałnyszem, a często (nigdy) nawet (nigdy) od (swoich) rodziców nie słyszy. — „Jemu to tak łatwo przychodzi, mówią zwykle, uczy się samo nie wiedząc o tem" — prawda ale pamięć wypełnia się jak balon (czczym gazem) ~~napełniony~~, (nie wiedzącem samo) gdy później przyjdzie drugie złoto do niej (na kształt) (balonu) jej objętości, ~~ale starczy~~ — (balon) pęka na wszystkie strony, a co się wsypie do (drugich) ~~drugiego~~ to jak piasek z (przedziurawionego) worka (grzechu) przeciw pamięci. Za tem (grzech) drugi: (przeciw pamięci) ciężyć jak (ciężar) za przykry (długi) grzech drugi: (przeciw) (zdrowiu) pamięci (ciężyć jak ciężar za przykry długi grzech drugi: przeciw zdrowiu pamięci) ~~przeciw zdrowiu~~

dziecko dzięki wszystkie ojczystej rodzinnej mowy wyrazy i wyrażenia sprzęż w zupełną jednorodność z wyobrażeniami i pojęciami swojemi, na nowo musi rozpoczynać tę czynność i ma tę rozumieć, że ją daleko chorężniej niedolężnej prowadzą; kiedy samo co powiedzieć, choćby najprostszej potrzebuje. minuta mierzi i dwie minuty upłyną nim sobie zwięzłe pojęcie ogrodu n. p. z obcemi, le jardin" zgłoskami – a nawzajem gdy słucha: „le jardin" mi przedstawia mu do razu dobitnie określonego na tle innych rzeczy obrazku, tylko jakiś ~~wcale~~ ~~kolorowy~~ przedstawia jakiś zamazany kilkoma przynajmniej błędnemi pociągnięciami poczęty rysunek. Warunkiem młodzieńczym albo wiem żeby dziecięcia głosu jasno rysowały to umysłu dziecięcia ponadmiot którego ta symbolem jest to przedewszystkiem, żeby nie obchodziły ucha te różne ciągłych kształtach – to jest te różnych językach –

Wykroczeniu przeciw tem przykazaniu "boś" ta jawna spostrzegać ta daje ~~ta~~ mowa zajęczliwą, niepewną lub rozwlekłą; zaś grzechu trzeciego przeciw logice nie można z różną pewnością widocznemi skutkami udowodnić; ale ten tolasnie najgłębiej ciągła i całą naturę zdolności dziecinnych podwraca Nie wyobrażajmy sobie, że ta wewnętrzna, wrodzona zasadnicza logika, której nikt z nich nie uczył. mogą ta nie potrzebuje która jest ~~wszystkę~~ instynktowy rozumu, który zwykle chłopskim rozumem zowią, nie wyobrażajmy sobie, że ona od wprawy tylko, od powziętego lub nauczonego upodobania zależy – ~~jest ona~~ Oh! nie! ona tolasnie jest pewną koniecznością umysłu, dziedzictwem jakiejś bardzo odległej przeszłości, ostosunkowaniem jedności do najwyższego dla niej prawidła świata bożego.

Były ludy żyjące w długiej zacisze, były inne wzrod ciężkiej
niebezpieczeństw wychodowane; w jednych krajach na-
tura trochę jednostaj niższa kabierpiecrata in tri
ne dłuższe gnuśności; w drugich bujniejsza i bar-
dem jutrem bujnyta każdego wczoraj dnia
ka, skąd rozmaitości skład dok myśli wiosen
idea ukształcenia rozmaitych bogactw
jednia w rozmaitych plemion i w rozmaitych
stronach globu ziemskiego. Jedni krzepcy dwor
dają wynikłość inni dokładniej swoją prowadzą
bu niej wywody - ci od pierwotnego wyobrażenia
wypowiedzenia myśli swojej zaczynają i do ostatniego
porządnie ją prowadzą - dlatym znowu najpilniej
ostatnie wypowiedzieć i dopiero z pierwotnem ją
spoić, albo nawet cały spojenie domyślności słucha
zostawić - to, którym jak dać, przez długie długie stolicę
wszystko na rozwagę i przygotowanie zalecało - za
których, jakiż dzieje był wyraźnie od pospiechu
i krótkości zalecał. Ślady tych zapomnianych dzie
jów skamieniały jak kości przedpotopowych mamu
tów we wotaśniwej każdym językowi składni
gramatyczny. Kto umysłowi tę składnię odbie
dzieckiej
rze, tego uczuwa, przez nim ona cały jego
duchowy zarobek w szufladki swoje pożądy-
wała, ten mu nie rem nie nagrodzi tego
wyrzeka. Odejmuje mu instynkt, a nie daje
w zamian żadny, tylko sztuki. Można bardzo
biegle nauczyć się składni obcej - tylko przyswoić
nie można.
jej sobie, nie można własnej dobrze zatracić w pamięci
tylko nie można innej odzyskać w naturze. Nieh

jak chce biegle mówi kto po francuzku, czy po angielsku, ani po francuzku ani po angielsku myśleć on nie będzie - a jeśli właściwie polskiej składnię myśleć już nie umie - to niechby mówił, myśleć zupełnie przestaje; myśli raczej biegłem przypominaniem, zapałem, którego nie zdoła wkłada, barbo zrzucić moje lamiętówki jakiś według cudzych wzorów, lecz żadnej kombinacji na utwory. Dopuszczamy tu [illegible] w dziedzinie naszemu dopuszczamy znowu powagi [illegible] i praktycznych na niwie pedagogicznej pracowników. Estkowskiego, Guwernerowi i guwernantki mówi Estkowski.

Widzimy do po raz pierwszy wpadli na ten domysł, że dość dawna i tak ogólnie rozpowszechniony u nas zwyczaj powierzania drobnych Dzieci naszych w ręce cudzoziemek musi mieć jakąś ważniejszą niż moda, lub prostu naśladownictwo przyczynę; wprzejściu długo bardzo nie mogliśmy jej odgadnąć; Villa dopiero zdanek, których ozdobieni byliśmy świadkami najnowszych czasu, jak się zdaje, objaśnienie tego fenomenu nam nasunęło. Są już tu i owdzie rodzice, którzyby drogie pragnęli dobrą znaną polską bonę do pilnowania Dzieci swoich przyjąć. Znaliśmy takich [illegible] ale cóż, kiedy polskich bon nie ma jeszcze. Jest bardzo wiele, aż za wiele mniej lub więcej zdolnych nauczycielek, jest trochę poczciwych piastunek, ale pośredniego między jednemi a drugiemi stopnia brakuje zupełnie; tak zbrakuje, że nawet w języku naszym nie ma właściwego na oznaczenie bony wyrazu. Piastunką zwać jej przecież nie można, bo piastunka nauczyć by dziecko [illegible] czynności piastunka jest do tego na to, aby dziecko piastowała, do koniecznej dla niej kwalifikacyi siła i zdrowie należy. Gdzieindziej, że dla rocznego i dwu rocznego dziecka nikt bony nie przyjmuje. Gdybyśmy [illegible] francuzki ów byłat francuzkiem chcieli tłomaczyć znaczeniem, tobyśmy niańką raczej trafnego znaczenia użyli. W naszych jednak pojęciach i stosunkach, nawet niańka nie odpowiada temu, co zwykle pod tym wyrazem bonna rozumiemy. Niańka bywa zwykle dawniej tylko zatrzymaną piastunką, a zatrzymaną albo dla tego, że już to, bo dziecko się do niej przywiązało albo dla tego, że zdrowie dziecinne [illegible] i w takim razie niańka przechodzi na wyższy jego pielęgnowaniem zajętą służbę [illegible] czesanie, myjie, ojcira, obrywa, jeśli umie, lecz do zajęcia go w pokoju, do zabawienia na przechadzce, biere się bonę jużto albo też zatrzymaną dla tego, że na bonę nie ma [illegible] Dosyć, więc się niańką obywa, [illegible] póki [illegible] prawdziwa nauka się nie rozpocznie. Na naukę funduszu małego się mniej to jest w pewnych warstwach towarzyskich stało się uznanym sumienia obowiązkiem — Raz tylko

o rodzinie w której
w życiu słyszeliśmy że niańka przy dzieciach została dla
z tego powodu wtajniczeni w polskiej bony nie można było zna
leźć, a ani francuzki ani niemki nie chciano! Fran
cuzka bona tedy nie jest u nas tak, jak we własnym swoim kra
ju niańką; bona siedzi z panienkami w pokoju, jada przy
tym samym stole, czuwa nad tym, nie tylko nad bezpieczeństwem i porządkiem ciała, ale i nad
przywoicie zachowywać, wyrażać, bawić, słowem nad pierwszą
wykształceniem
apolizacyjną. Inaczej zgoła wtajniczeni w polskiej bony
nej na stopę bawialnego i jadalnego pokoju ucząc
lowany ogłady niemki nie mają. Mają
czyciele mają i salonową w prywatnie, która
lecz ten nauczyciele, gu
bernantki; bonami być nie chcą.
Trudność wybrania
nia polskiej bony jest najpowszechniejszem usprawie
dliwieniem tych argumentów, którym przypisu
wanie obcych cudzoziemek wyrzucają niedy-
dność
Trzeba przyznać, bądź co bądź, moce uczciwe cy
klopsie, moralne, czy nie moralne francuzki,
szwajcarki i bony niemki odpowiadają przy
najmniej zewnętrznym wymaganiom swego po
wołania. Każda z nich umie się znaleść jak to mó
wi grono dobrze wychowanych osób, każda potrafi czyta gładko
bać, pisze poprawnie, bierze czynny udział w zabawach, tańcach, robótkach
robiących, i co więcej znacy, potrafi na zawołanie grać, śpiewać, piosneczki,
z którymi dzieci zająć, zabawić i rozweselić potrafi. Nie
wodzi to wcale z wyższości gatunkowej nad naszemi kobie
tami; wręcz, mieć jest miłym przyczynkiem do porównania, ile kobiety nasze, o ile jest do stopnia
zagranicznych bon umysłowo wykształcone, o
ile jak prawidłowo na miarę (dla lepszego porozumie
nia się użyjmy tej stopy) na miarę prawdziwie ary
stokratycznej natury. Nie są tak drobiazgowo chciwe

tak awanturniere łatwo do romansowania tak mieszlachetnie natogowe pal. się to zostawiera między niemkami rzadka. Ni jedna z nich gra na fortepianie, czyta na i Goethego deklamuje, a niezdolna jest oprzeć się pokusie otwartej z cukrem i likierami szafki lub toaletowionego na stole drobnego napaszetka. Wśród naszych dziewcząt krajowych, takich, co pir uczyły się gramatyki [illegible] i brzękają choć kilka walców i mazurków, a dopiero takich, co wyjęthi z Mickiewicza umieją na pamięć, byłoby to niesłychaną osobliwością. Zawsze przecież do tego ostatniego punktu wrócić musimy; a owe dziewczęta krajowe, co pir się uczyły gramatyki i czytają Mickiewicza, bonami być nie chcą, a które pewnie dziwby chętnie na bony poszły, niektóre, że o Mickiewiczu nie słyszały, moje zdanie [illegible] Hafawiju [illegible] się, co [illegible] dałoby się chyba na konyść dziecka wyczytać, bo co innego dalekó o gramatyce takie nie mają żadnego wyobrażenia, rzadko pisdy czytają [illegible] rzadziej jeszcze piszą, poprawnie, lub znają się na ładnych robótkach, a najrzadziej [illegible] się w towarzystwie co pierwsze [illegible] szczególy się cywilizacyjnej oglady, która jednak się tak spotrzebiała. W Warszawach [illegible] Klary zarobkujące dotychczas jeszcze się z nij u nas wydziedziczeniem. W niemczech, w szwajcaryi szczególniej, to, co my bydlęty średniowiecznem obrzędy nazwali, jest tam [illegible] najniższych stanach i każdego [illegible] dzieci obowiązującą uznaną. Francuzka mniej wykształcona od pozostałych, ale sprytniejsza,

Jestem z poczciwej rodziny. Od dzieciństwa uczono mię dziedzicznych praktyk bożych, [illegible] pilnowano żebym ich w mierze nie [illegible] przestępstwa i mogę sobie oddać tę sprawiedliwość, że mi [illegible] ich wszystkich nie było nigdy ciężkiem; niektórych szczególniej łatwem, [illegible] mię się dziwiło nawet było, że się ze dziwieniem czemu je między przykazaniami dziesięciorga Bożych kładą. Kiedy się domyśliłem, że byłem wtedy jeszcze bardzo małemu, później dopiero przekonałem się o ich potrzebie. [illegible] Do nauki mięj. Jeśli dziś zaś dzieci [illegible] dzieciom zaś wspominam tu [illegible], aby mi ludzie łatwiej uwierzyli bo któżby nie czcił ojca swego i matki swojej, któżby zabijał bliźniego. Kiedy się domyśliłem się

Jestem z poczciwej rodziny. Od dzieciństwa uczono mi dbałości o rzeczy boskich i pilnowano surowo żebym ich w niczem nie zaniedbała. Mogę sobą oddać tę sprawiedliwość, że mi pilnowanie tych wszystkich nigdy ciężkiem nie było, a niektórych nawet było tak łatwem jak gdybym się już z niemi na świecie urodziła. Mam więc dobre skłonności i czyste obyczaje, ale nigdy nie miałam wielkiej zdolności do rzeczy duchownych, bodaj też mię nie przymuszali, bym nad książką po całych godzinach dumała. Umiem tylko dość głośno czytać, wyraźnie pisać i [illegible] rachować, przy tym, i przy obliczaniu wydatków codziennych nigdy się nie pomylę, [illegible] nie, to więcej nad temi uwagi [illegible] niż inne kobiety, które się wcale nawet, tak jak ja, arytmetyki nie uczyły. Do roboty za to jestem niezrównie zdatniejsza, potrafię szyć przodem i ponzdrem, [illegible] znam się dobrze z drutami i czystkiem, potrafię i pudełeczka wyklejać i papierowe lub woskowe kwiatki wkładać i inne tym podobne roboty. Około wielkiego gospodarstwa z oborami, spiżarnią i kuchnią nie mogłabym się podjąć, ale takiemu, co to się potrzebuje, dam radę: potrafię to i owo na przód, kiedy trzeba; odprawić, wygotować; w razie nagłej potrzeby i ugotuję nawet i takiego co się domowem nazywa, bo do pewnej balii lub pewnego dzieła długo staćbym nie mogła, ale zato szybkowarem takowy sobie dam radę, po cichutku, na przód co pewnego, w razie potrzeby odprasować i wygotować pokój i sprzątnąć, to mi przecie nie trudno nie będzie. A

Do roboty jakiej trochę zdatniejsza, jednak do brania się mocno tej ciężkiej pracy podobać.

Do roboty i do gospodarstwa jestem trochę zdatniejsza. Z prawdziwego upodobania jednak chciałabym się innemu zawodowi poświęcić. Wiadomo lubię małe dzieci, i wszyscy mi przyznają, że sobie z niemi małe dzieci na wszystkie lubię mię także. Umarłą teraz po za rodziną duchową chciałabym, gdyby mi odpowiednie miejsce dano się starać o moją pracą na stałe utrzymanie, chcę przede wszystkiem w stronę tak na siebie przyjmuję obowiązki: jeżeli matka nie ma czasu osobiście tego dopełniać, wezmę ją za nię, co rano i co wieczór pobawię się z dziećmi, dopilnuję, żeby się porządnie obuły, umyły, uczesały, ubrały a resztę same sobie zrobić nie potrafią, wtem im przy ubieraniu pomogę; tak samo jak wieczorem znowu dopilnuję, żeby się same rozebrały, pacierz swój wtenczas pobożnie, i w razie jakiejś potrzeby na ręce odprowadzę, przy tem wszystkiem [illegible] ich nie odbędę — [illegible] i [illegible] po cichutku [illegible] obuwie [illegible] Wciągnę dzieci

nad spiżem łatwo mi erudycyi przyjdzie, bo mam ten lekki i chwały niewykły talent natychmiast mię bawiący

postaram się je tak zająć, żeby mi choć parę godzin do naprawy poświęcenia ich bielizny, lub innych t. p. zatrud dzień zostało.

Wejście dwa przy jedzeniu uważać będę, żeby jadły porządnie, ubrania nie plamiły i wdzięczały się powoli w zachowaniu ogólnych przyzwoitości towarzyskiej przepisów. Jeśli w mieście znajdę umieszczenie, to Gdy wyjdziemy na spacer z okna ich tak nie spuszczę, albo rozmową, albo grą jakąś zajęte jak w bliskości siebie przytrzymam. Kiedy zaś to potrzeba będzie nam wypadnie, wszelkiej usilności dołożę, abym je zajęć w taki sposób, który się dobrze bawiły, to jest aby właśnie zajęte będą jak najmniej samym starczyły przeszkadzały. Dla trochę rozumniejszych wdzięczę w tym celu odpowiednich zabawek, choćby robótek nawet; drobne Dzieci bawią z przyjemnością biorą się do igły, do trójdziału, do drutów do wszystkiego co w ręku starszych widzą, zwracają uwagę, zaczynają, z długo nie dają się dziwią, ale byle tylko wymiarkować jak długo bez zmudzenia pracę nieć zająć się mogą, i zawsze ku chwili niebezpiecznego zmudzenia wymierć. Co nawet dobrą wróżkę gorliwości można w nich rozbudzić by się dało, aniby spostrzegły nawet jakby i wprawy i zręczności nabrały.

Kwadrans po za rodziną szukać pracy na własne utrzymanie chcącym się o miejsce to bony. Aby z niemiłych nieporozumień, jakie zwykle w tym mianie zachodzą między rodzicami, a krajowczyni Panią dadzą, postanowiłam za minimum ogłoszeniem wszelką wątpliwość i wszelki powód do zobopólnych żalów usunąć. Z wyrażnie tedy oświadczam, że jak kolwiek za poręczeniem nauk najpotrzebniejszych wszystkich wszystkich z poręczeniem nauk najpotrzebniejszych wszystkich wszystkich wszystkich

powiedzieć, co ja w szczególności przez pilnowanie rozumiem i w jaki sposób dopełnić go będę — Znam zbyt wiele dzieci z obrzydzeniem, które dam im w kątach biegać, ani bardzo figlować nawet, jeść trochę, to nie zaszkodzi, jedno z poranku, drugie z drugiem z południa, aby tylko uśmiechem i wesołem powitały dzień boży. Co prawda jednak będą musiały zgubić nitki, które mi z kołnierza, rękawów i obuwia na wyjściu. Do piątego roku z piątym rokiem chłopiec sam bez pomocy zacznie to robić, młodsze będą z pewną pomocą uczyły. W miarę jak które wyprzedzi, lub z kolejno to zrobi do wieku jednej samej takiej mycie z bzdą, drugie ja umyję twarz, ręce, uszy codziennie, wystarczy to pokroju, ale nie ciepłą wodą, chyba do obchodu kalecz inaczej. Głowki wszystkie już wczasu rzadko porządnie uczesane sama pokopiram i o ile matka nie będzie miała czasu tego dopełnić, gdy już ubrane będą, pobawię z niemi ranny spacerek (czwarty rok.) dziesięć; jak długi, z jakich modłów, czy pieśni po nabożeństwie złożony to już matka prawo nam ustanowi. Po spacerku zjemy śniadanie z którego dzieci trzeba będzie uważać, żeby dzieci jadły przyzwoicie, nie brudziły serwety, nie kaleczyły stołu, widelcem i nożem nie chlapały. Po śniadaniu, może rodzice przyszłą dzieci do siebie, widziałabym tego czasu na dziecinnej pokoju; lecz jeśli będziemy razem jedzone, to ja gdzie mogę do cichej zabawy usadowię, dam im trochę papieru i ołówki a moje trochę starsze wezwę na pomoc, żeby się ze dziećmi i zabawę do biura obchodzić nauczyły. Gdyby się inna jaka robota dmuchała dla mnie znalazła, takie starałabym się takie jakie widziałam w niej dla nich wymyślić. Potem nastąpi oglądanie obrazków albo tego, coby same sobie narysowały, przy tem rozmowa o tych rzeczach, śpiewanie z różnych do ich pojęcia zastosowanych piosnecek, powtarzanie ładnych wierszyków, opowiedzenie czego z historyi, a nadewszystko pouczające południa. W miesiącu jest zwykle ogród lub inne ujmujące do tego zajęcia. Spodziewam się jednak zastrzyć sobie z czasem na tych zaufania ze strony rodziców, że mi po odbyciu przez dzieci obowiązków, powolą te dzieci prowadzić ze, w każdym razie na ich wolą, powolą mi dzieci swoje zaprowadzić tam, gdzie mi się będzie zdawało, że lepsze dla nich powietrze, lub przyjemniejsze, bo swobodniejsze do swobodnej zabawy znajdę warunki. W Ogrodzie a górze ze dwóch tych ma się rozumieć nie użyję na własną przyjemność, ani na gorszą ze znajomemi czy nieznajomemi osobami. Przy obiedzie równy dozór jak przy śniadaniu; po obiedzie w południe przy biegane w pokoju jeśli zimno i błota na dworze albo zbyt wielki upał na dworze, dalsza mi z rana wycieczka jeśli ciepło i pogoda, z każdej wycieczki muszą dzieci coś kolwiek przynieść, bardzo mało na raz, ale zawsze coś kolwiek, choćby poznały nazwisko jednego kwiatka, jednego drzewa, choćby jeden szczegół o jakiem zwierzęciu lub czy narzędziu, czy budynku gospodarskim albo przedmiocie w sklepowem oknie wystawionym — to już na

, nie służyły bo zapłaty nie brały. Pruski, ani prusak, głupota na
głupota dziś, że tak było. Mężczyzn chłopca jeszcze w świat wypchnięto
aby sam sobie losu szukał, ale dziewczyny, kobiety nie. Wniszczych zaraz
pozbawiano to śmiało i otwarcie zarobkującej posadach, byłej
różne inne dla kobiet zatrudnienia, nikomu na myśl nie przyszło, aby

---

aby w kształcenia najpotrzebniejszych potrzeb [illegible] dopilnować, [illegible]
[illegible] na wiele [illegible] nauczyciela mieć niepodobna. Zastrzegam
sobie jeszcze, aby [illegible] jestem mi dany postąpić dziecię mi tak, jakby pan
sam [illegible] sobie, [illegible] mi dany w czasie kolacji [illegible] pan brat
mógł [illegible], mimo na [illegible] chęci, czy mi [illegible] na dobre
ale w cztery oczy [illegible] sama
by mi jestem. [illegible] dla powagi rodzicielskiej mam [illegible] [illegible]
[illegible] w czasie [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] na pozór [illegible]
Wogóle domagam się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

tak awanturniczo Tatar do rozromansowania, tak niesłachetna
nałogowo jak ten to zwłaszcza między niemkami często
Dana. Niejedna z nich gra na fortepianie i śpiewa
doskonale, a nie rzadko jest też opnić pokusie otwar-
ty z entuzyazmem i śpiewanie Tatarki, lub rozstawionego na
stole srebrnego naparstka. Wiele naszych dziewcząt
krajowych, takich, co już uczyły się gramatyki i bra-
ją chwy mazurki i walce trochę na fortepianie, a jeżeli ten z wojska
z Niemkowicz damej na pamięć, byłoby to nie
tylko ozdobą ozdobą, ale pożytkiem do tego samego
punktu wracamy, że owe dziewczęta krajowe, co już
też uczyły się gramatyki i czytują niemieckie romanse
bywają mi chce. Czy to ale, czy nie dla ich strony. Ale
potrzeby pozostawiamy. To inna kwestyja, nie chcę
tu ale dla tego nie chcę. To Tatar da się wytłumaczyć. Odpo-
wiedź na to powtarzam jak tylko mogły zaczęły w potrze-
bie zarobienia pieniędzy polskich wchodzić na po
dobne stanowiska. Wiadomo, że o nie starano się, mogły uczyć obcego języka
podpatrywać obyczaje, a obok tego nie miały tego zadania.
starano, zadbano, a potrzebujących na chleb
zarobić nie tłumi zawodów się nie starczy.
Inny pomijamy oba przez tego, że potrzeby zara
biania na chleb długo bardzo nie były znane
prawa znaleźć (wydrzyć) położenie kobiety z wyższego stanu
nosić bardzo obojga stanowiska wdowy
by dzieci zawsze malarky domowych otwarcia
dziś na rezydencyi się mogły. Jeszcze
dziś często
dobrze tego bywa, że tych bogate życie bieżących rezydentek
dało się w zwyczajach narodowych, świeżo kapi
one spotkały opowiadania prawdziwych bo-
gospodarczych i staroświeckich
obyczajów na dalszym tle imię nasze
pisto

nima prawie matki, któraby się z najdroższemi pieszczotami rozkazom
była gotowa, żeby im tylko nabycia rozumu ułatwić.

nima prawie matki, aby najdroższemi pieszczotami rozkazom
była gotowa, żeby mu tylko nabycie rozumu ułatwić.

Zawsze jednak i długi trwały wpływ
na przyszłość ludzi sprawia macierzyństwo
i wpływ ten jednak dłuższy niż dziecięctwo
samo, nie tylko dlatego, że dłużej trwa
możliwość tego wpływu, ale dlatego, że
wpływ ten jest głębszy. Jeżeli ojciec
przynosi dziecku z pola kwiatek, owoc,
ptaszka, to dziecko nie przywiązuje do
tego wielkiej wagi, bo ojciec nie jest
stale przy dziecku, nie jest jego
stałym towarzyszem, ale matka jest
stałym towarzyszem dziecka, jest
jego światem, jest całą przyrodą,
z którą dziecko styka się przez matkę.
Matka jest dla dziecka nie tylko
osobą, ale jest całym światem, jest
całą przyrodą, jest całą ojczyzną

rozumne byty, kto dla okupu przestrogi i dla
uratowania reszteк mienia na przyszłość chce
[illegible] razem dzieci rozumnemi widzieć
[illegible] pomocą w tem staramy
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nie
[illegible] [illegible] [illegible] dzieci naszych
[illegible] [illegible] [illegible] [

Z kolei wiekow każda osobliwość nawet moralna rozpowszechnia
się i srodze pospolitą staje. Widzimy wszyscy malemi dziećmi
jeszcze byli, ucrono nas, jako czegoś nadzwyczajnego, że Młody
Król Salomon, gdy go w wieczu Pan Bóg wszystko dał
wszelkie dobra do wyboru, nad szczęście, nad chwałę i bogactwa
mądrość państwu przełożył. Dziś takich Salomonów pełno
po świecie chodzi. Gdyby się był jak pierwszego lepszego mło
dzieniaszka z kuduciku lub szkolnym mundurku
zapytać, jest prawie pewnością prawdopodobnem, że na
ten przyrzekający chwilę ozmie Salomonowym
odpowiedziałby wyborem. To jest, ściśle mówiąc, nie wzgar
my, czyśmy konieczni, o mądrość państwu się dopomnieli.
To pewnem jest i niezawodnem we każdym razie
wszystkim dałby przed innemi łaskami bożemi pierwszeństwo
Rozumu takie każdy ojciec zapragnąłby dla synów swoich
Rozumu nawet dla córek nie odmówiłby jak dalej. Bo
rozum jest prawdziwą jedynej wyobraźni ludzkiej najwyższą
się na świecie potęgą. Rozum daje może i obu władzę nad
społeczeństwem i sławę i majątek i szczęście. A ile
tych błyskotek ptaszek w klatkę szczęśliwych skoli
znosić da się uczyć. Wolno też zarzucić Rzymu ubóstwo,
Mojżesz tylko
tak jednemu tak drugiemu zarzucić ubóstwo. Nie obrazi się pewnie
Mojżesz
bowiem do wypowiedzenia wielu prawdziwych nauk o sza
cunku, mowa przysłowie erygi powierzchowności
człowieka urodzeniu. To wywoła przysłowie dowcipnie
Mówią też niejednemu po dobrej przyjaźni dać do zrozumienia, że
nie jest bogaty, piękny, a nawet czasem że nie jest zupełnie
uczciwy. Bzdura to. Rozumny też usprawiedliwiał lub sam świat
tego. Ale Rzymu chyba to najzerdzewniejszy z nim
zarzut i dowodzić chciał Rzymowi, że mu rozumu brakuje
tenby to niezawodnie śmiertelnie obraziłby się na ludzi

4. zawist stan ogólny, dobrobyt moralność i powodzenie
nasze wszystkich szkoła, nawet tych co weale jarzmo
niem nie dojmuje, to nieer wiadome. Dzisiejszy stan
nas nie chcemy tu o niej szerzej zamieniać który
wcale nie mamy zamiaru na wiecie wszczynać. Związek
chcielibyśmy wyłącznie do egoizmu majątkowego
stosunku serca ludzkiego zakolatań a
więc do tej w której wszelkiego gatunku i
rodzaju egoizm się miesi zacznijmy od codzien
dziennego konfliktu na świecznym. ni
pomijając całej skali niewinnych, szarych
czystych, prawych, brudnych mętnych i brudnych
egoizmów. Sprawa, który nierozwiązanie obra
dzimy się w tej chwili, dopiero wtedy wyzwo
lić być może gdy wszystkim tam spora
mi w wewnętrzny organizm społe
czeństwa naszego przemianie. Mogli
byśmy ją byli zupełnie innym tok
iem zacząć - powołać się na mnóstwo
ucznć wspaniałych i szlachetnych wrod
zonych, ale tutaj tylko wtenczas się do gromadzą
jąc przekonanych odwołujemy się nam gruntu
Tu zaś wszystko od nas samych zależy abyśmy
wątpliwych rozsądzać i przezwyciężyć
przeszkód - stawiać na pierwszym bo
planie stawiliśmy ogólne dobro - nie
na utowierka coby rozumu nie zniewa
żającego, nikt nie był, coby rozumnych
dzieci nie pragnął. Ten ogólny dążność
wychodzące. zastrzegliśmy dwa jej niezbędne
warunki: zdolności naturalnej - zdolności
nie

fizyologii lub higieny, kto tylko baczniejszą zwraca na Dzieci uwagę, sam bardzo prędko do tej ostatniej wątpliwości przychodzi. Jakoż wobec tego naturalnego działania świata na jednostkę i jednostki na podanie przez świat zjawiska, jakiż ma być rola przewodników, opiekunów, rodziców? Przeważnie bierną. Wszystko na tem zależy, aby pamięci nie obciążyć, nie zmęczyć, nie przeładować; aby poznawania rzeczy, łączenia wyrazu z wyobrażeniem nie utrudnić, aby wrodzony logicu dać się ugruntować stanowczo, aby jej nie tamować i nie wykrzywiać na różne strony, bo od tego późniejsza bystrość myśli zawisła, od tej zaś bystrości późniejsza mocność woli, zdolność jej skupienia, energija charakteru. Co więcej to ze strony przewodników pilne go jedynie uważania zadowolnienia ujemnych obowiązków potrzebuje. obo wiązki dodatnie ograniczają się na utrzymaniu zdrowia, na wzmacnianiu ciała i kształceniu zmysłów. Przypominamy raz jeszcze, że na boku dzie limy inne ważniejsze względy moralności i religii, ograniczając się tylko względami bezpośrednio na rozwój umysłowy, na.

---

fizyologii lub higieny, kto tylko baczniejszą zwracał na Dzieci uwagę sam pewnie do tej ostatniej wątpliwości przyszedł. Wobec niej znowu pytamy: jakie się powinni przewodnicy, opiekunowie, rodzice zachowywać? Odpowiedź nasza znowu jest powtórnie ta. Ogólnie uważanie wiadomych przepisów, że wartoby niemal przestrzegać czytelników za jej wypisanie tutaj, bo nam jest dla siebie [illegible] lecz musimy za nią, gdyby nam dla ścisłości przy dalszem wprowadzaniu sprawy koniecznie potrzebną nie była. Rodzice, opiekunowie, przewodnicy, jakto się już każdy domyśla powinni pilnie czuwać nad tem, żeby pamięci dziecka nie przeładować i nie zmęczyć, żeby poznawania zjawisk zewnętrznych, na owego łączenia wyobrażeń z wyrazami nie zamącać i nie utrudniać, żeby wrodzony logicu dać się ugruntować i wprawić w szybkie a jak najprostsze działanie. Do tych warunków dopełnienia późniejsza bystrość jasności i trzeźwości myśli, to jest łatwości, władzy, mocności pojęcia, słowa i wiadomości, władzy. Od łatwości pojęcia słowa i wiadomości władzy łatwości sądu, wyboru i skupienia woli człowieka, a od sądu, wyboru i skupienia woli, władzy właśnie ów rozum przodujący, który jest ogólnem społeczeństwu dzisiaj tych pożądanem

który nad złą i dobrą dolą panuje, przypadkowość zwycięża,
los pod swoje prawa nagina. Nie nasza rzecz tutaj szczegółowem
dowodzeniem [illegible] twierdzenia popierać; gruby tom
czyliżby dało się o nim napisać a przecież
chwila zastanowienia niezmiernie ważnych wychowawcy. zarówno wychowawcy. Wracamy tedy do stosunku rodziców
i przewodników względem małego przed którym rozkwita dziecka
Prosimy tylko pomyśleć, że nie dotykamy tu wcale
Nie nasza rzecz tutaj szczegółowem dowodzeniem te twierdzenia popierać; choć dałoby się o tem gruby tom napisać, niezmiernie
czytelnikowi chwila jedna rozwagi zająć jest nie może. Wychowawcy
Wskazaliśmy tedy najważniejsze wychowawców względem wychowywanych dziatek obowiązki, a raczej najważniejszą ich tylko stronę wspomniało się o tem rzeczy trudno
umieć, jest wszakże bardzo ważną taką jak kolwiek względu
pierwszy podrzędną stroną drugą dodatnie czynna; to się
w tamtej rzecz o większą potrzebę, o uniknienie szkody
Tu idzie o wielką korzyść jedynie, o danie pomocy. Kto kiedykolwiek
miał dziecko jakieś do ukochania, ten pewnie zrozumie i usprawiedliwi przyjęty przez nas porządek. Każda matka woli zapewne
by jej syna wieniec żywym zwiędłym pryncypalniej, gdy go silnym
i czerstwym oglądać ma może, woli nawet dla córki brak urody niż
lectwo. Takąż miarą uczucia [illegible] mierzę porównawcze
warunki
dobroczynne wychowania edukacji i my [illegible] wyżej cenimy sobie uchylenie
od niego przywary, niż wyświadczenie dobrodziejstwa. Pierwsze i trzecie
wielkiego znaczenia
rzeczy dalekowzroczny ukazują nam ludzi znakomitych, których
się bez dobroczynnych wpływów rozwinęli, a bardzo mało, bodaj
nawet że ich wcale nie ukazują takich, którymby się za złych
wyswobodzili i zapewne do znakomitych dążyli. Dobroczynnym
wpływem jest najpierwej staranna czystość nad zdrowiem wy-
chowańców; na czem drugiego i wzmocnieniem ich ciała. Ćwiczenie jest te
kwestyja do tyczące się pedagogów i medyków zajmuje dla
tego po jej objaśnieniu pierwsi do drugich zgłaszać się mu
się koniecznie; a jeśli nowatorstwa [illegible] tej dziwaczyzny
nie dość jasne ujmą, odsyłamy ich do tego, co o niej
Fryzy Amadeusz napisał pod Kilkubrzeziną Tabey
Po zdrowiu Drugim dodatnim obowiązkiem drugiem dobro

a wpływ środowiska rodzinnego i wychowania ——— Mamy nadzieję że wreszcie to zgodzą. I Urodzeniu leży poza obrębem wolnej woli człowieka - Można wpłynąć na nie kojarzeniem małżeństw, ale to zmianą miejsca pobytu, stanowiska towarzyskiego rodziców, ale to długiego czasu potrzebuje. Bezwątpienia dzieci zdrowe zdrowych rodziców, szczęśliwie żyjących ze sobą, dzieci w zimnych lub ciepłych stronach na świat przychodzące, wygodnie lub niedostatecznie w spokoju lub kłopotach, w dostatku lub ubóstwie poczęte, mogą pod wpływem tych stosunków korzystniejsze lub wypaczone wytępić do walki z życiem lepiej lub gorzej zaopatrzone mogą mieć wypaczające lub niewypaczającego na dalszą drogę zapasy, ale innogatunkowych pnia kilka pokoleń lub w ciągu najmniej pnia kilka jasnych pokoleń mieć musiały z pod prawa oczy, z rodowości nie wylamuje się nigdy. Trzeba więc przedewszystkiem głęboko być o tej prawdzie przekonanym, trzeba ją uznać za fatum nieuchylone i borzące. Nie. Uchylać się i zaradzać wcale nie ma powodu. Do urodzenia dziecka jest zawsze w czasie z otaczającemi je okolicznościami. Odpowiedni jak powstało z gleby i atmosfery z dziejów ich i zarobku przodków odwiecznych która karmiła ludzkość jego przodkowych antenatów, jak z powietrza którem oddychali jego ojcowie dalsi przodkowie jak powstało z ich dziejów, prac zasług i grzechów, tak ten jest zawsze najodpowiedniejszy do wyżywienia na swoje i swój gleby i owego powietrza i owych dziejów do dziedziczenia najwłaściwszy dziejowych zasług lub do ludzkich dziejowych grzechów. Żaden inny zastąpić go nie może. A więc punktem wyjścia w wychowaniu powinno być rozwinięcie zdolności nie takich, jakieby nam się podobały, takich tam lub owdzie się zdarzających, ale rozwinięcie zdolności tych jakie się tu zmarnieją wtedy w innym kierunku podjęty. Do tego Nauki ma zapewne że do zdolności ścisłe rozumowych należy spostrzeganie przyswajania i leczenia wyobrażeń, zasadniczo tego rodzaju myślenie, tak myśli, cała ta wewnętrzna wrodzona logika, której nikt z bliższych teorii się nie potrzebuje. Książkowa jest właściwie ogólna, przydatna i dla mistrzów rzemiosła biegunowego i pod względem logiki nadzwyczajnych zdolności Wiem sam, ale ta opiera się na prawdach powszechnych, ale ta zdolność ta która zdolnością nazywamy, ta szczególna i do szczególnego potrzebna całkowicie wana jest bardzo rzadka zarazem - jedni szybciej chwytają wyjątki, wyjątki logika jest inni dokładniej widzą prowadzą tu inny. wypadki, byli jest bystra, tamtych do gruntowna, tych przykry się zatrzymuje, co pomyra tam tych wytrwały pomi moje swoje wnioski - tych ci do początku zaczynają i do końca poręczni prowadzą - ci zaś owych końca głównie ich na i do początku z początku go bazy - albo dowolność tobie w stawiają w tej mierze - Dzieci te bez liku z jednego kardy od cień kategoryczny, do wewnętrznych potrzeb, wyrobić duchem byli samych przyczyn, duchem których wyrobiły się barwy, kolor skóry, włosów, oczu, ich powiększenia płaskość i barwy tatuaż cych ogólne cechy rasowe - kości policzków, gdy nosy garbate lub płaskie, usta wargi grube lub cienkie lub wązkie i zaledwo troche wystające rzęce drobne z długimi palcami lub szerokie i kościste - Do nóg jest Były ludy żyjące na w długiej zacisze, były inne wśród których troche niebezpieczeństwu wychodzące, w jednych krajach natura jednostajnej ujęła

trochę zaberpieraka ich przyrłość, w drugich buntowniczą ~~ras~~ ras x z kardem jutrem prawie niszczyła kaidze wczoraj dnia to wszystko zależało na rozwadze i przygotowaniu, tam na pospiechu i nutności. kaidy widzi, że ~~ta~~ jak podobne kolejowe mózgi zresztą wszystkie organy umysłowe przyjmują ~~na~~ umysłowe przyjmują na siebie, na styk, tak, układ przyjmują ~~to~~ wrażenia i wyobrażenia ~~to~~ ~~to~~ ~~to~~

~~wzniantu Którzyśmy z powietrza zamieścili~~
~~przy początku wzniantu~~, rozkilibyśmy losem i kierowali działaniami. Ale kto wie, czy nie to, ~~tylko~~ ~~ilość te badacze tajemnych~~, autorów, a nawet ~~tajemnych~~ ~~nie~~ ~~byli w sprawach tego życia~~ dotychczas ~~niemal~~ brak praktycznej ~~wiedzy~~ przejrzeli jasno z głęboką ucrono[illegible] w wielu wypadkach ~~tej~~ jednostronny. Że kto potrafi wymaganiom towarzyskim zadośćuczynić, ~~to~~ rozmawia przyjemnie, dowcipnie, oczytany ~~słuchnie~~.

Wykształcenie, nawet rozległe i głębokie wiedza (nawet) na zabawie jasno w oku ~~tej władzy~~, która głównie ~~tak~~ jego stanowi, która jakoś(inny) ~~jej~~ nadmiernej ~~tej~~ władzy, która (która) ~~tej~~ ~~tej~~ ~~tej~~

z jedynego żadnym procesem i żadną pożałowania utratą nie zagrożonego dziedzictwa. ~~Nie zatem~~ ~~Ciężko można~~ Moi się ono jeszcze w wielu trudnych zajściach bardziej woli wraz wolą i wytrwałością ratować, aby ich Kiedy i bardziej woli nawet bardzo do tego zawsze, abyśmy z pewnością widzieli czego chcemy, abyśmy stanowczo tej a nie innej rzeczy chcieć mogli. Wolą nabyć ostatni zawsze ten rozum nabożny, ~~że~~ jej Boża zawsze rozum wrodzony, na instynkcie, czy jak tam powiadają chcenia na pierwotności oparty — Ów instynkt rozumowy owej pierwotności wrodzonej logiki przedchrystusowej wszędzie stanowczo trzeba w każdym człowieku. ~~Czy państwo~~ ~~się stanowczo~~ ~~w dziecinach swoich~~? Ci zabujemy w tej chwili ~~się stanowczo~~ ~~w dziecinach swoich~~?

Dzieci nasze uczą się mówić najpierw jednym językiem - po jakiś
czasie drugim, w końcu dopiero piszą muszą uczyć się uczyć, zaczy-
nają nauką polskiego - Stąd tedy widzimy się wynika, że
ani po francusku ani po niemiecku ani po polsku dobrze nie
umieją - to jest zewnętrzna tylko wymowa. Dalsze głębiej tkwiąca
wewnętrzna, rozumowa strona - Dziecko przeciąż nim głos swój
w dźwięki i brzmienia wystawi, zbiera jak sobie zapas tego
ogromny zapas wyobrażeń, zbiera je mózgiem i w mózgu, o,
mózgiem, zmysłami czyli zmysłami, wrażeniami nerwowo
swoich a przechowuje bezwiednie pamięcią - Działaniu to odbywa
się w nim na prawach jakoś nie jak wspomniałem odpowia-
dnich razu i miejscowości - Dwoista zaczyna się tedy
w wrażenia z dźwiękami i brzmieniami na odpowiedzi
wona tymi warunkami się w nim budzi zdolność równie
odpowiednio tym wrażeniom do wyrażenia
zaczyna się w nim budzić zdolność objawiania drugim tych
nabieranych wyobrażeń dźwiękami i brzmieniem takie raz
odpowiednie razu i miejscowości -
Dziecko przeciąż jak ma zmysły swój organizm na prawach
rasy i miejscowości swoich z urodzenia na świat przynosi
swój tak mocz i zdol
Dziecko na świat z sobą przynosi zdolność do rodzinnego języka
gdy mu oby nauczą tatko moi tą zdolność zatrzeć, ale nie
tatko inne w jej miejsce przywoi sobie. Samiż jego wprawdzie
chwytna, i nierzyt jeszcze obarczona, przecież się wypełnia
brzmieniami i dźwiękami słowy nayprzeciwnie ujrzeni
jego organom jego własnego głosu, ale też pamięć tylko
tęgiej się z urbieranemi w czasie niemowlęctwa wyobrażeni
mi
Dziecko na świat przynosi zdolność do rodzinnego języka
tą zdolność jest ono które mu ostatnie do ostatecznego
wydoskonalenia
Dziecko na świat z sobą przynosi zdolność do rodzinnego
języka - Kto o tem wątpi, ten chyba wątpi o tem że tą matką
mówią Chińczycy a inną Murzyni - inną Hiszpanie
tosi a inną Grecy Francuzi Włoszy Portugalczykowie
zdolność ta skarb do niezawodnie ma odpowiednie to
bie jakiś konieczności ruchu do mózgu nerwowy w ustach
i krtani, macrem jej ważnym dźwięku nie brzmi

[illegible] bystrooki dla oka, lub odcień skóry dla ciała — z czasem czy z błękitnym okiem, z białą jak mleko cerą z [illegible] jak [illegible] koniecki cery można być rown zdrowego, wesołego, wcale pięknym nawet, ale bez tych zalet a [illegible] trzeciego wdzięku tych zalet nie można za żadne [illegible] zamydlu swego rozwinąć - ona tylko za bezpieczna najwyższe dobrodziejstwo: [illegible] trybki twarzy [illegible] myśli i uczucia; [illegible] zgodność porządku [illegible] pozwala wyobraźni z naturalnem ich objawieniu się pomocą głosu. Słowa [illegible] o półtora pięknej [illegible] czas pierwszego uczłowieczenia naszego rozwinęła, zaostrzyła nam dla i pa[illegible] nięć [illegible] późniejszy [illegible]. Nie mówi powtarzając jej tego w [illegible] wyraz wyprowadzało, że [illegible] podstrunnej i rozwija [illegible] pierwszy [illegible]. Typ. A teraz przypa[illegible] my ten typ drobnych idothon. Które [illegible] zmuszają na [illegible] polskim [illegible] polskim [illegible] [illegible] [illegible]

3.)

Szkic do „Rzeczy o stwiących"

(nie był drukowany)

k. 28-30.

znajdzie się principia człowieka co prac zdziwienie
ucha nadziewa i oczy wytrzeszczy - Wiek późniejszy
do obrobienia myśl inicyacyi - co to jest ini-
cyacya - wtajemniczenie - wprowadzanie się do
prawdy - Rozważam tutaj ~~wszystkie~~ wszystkiego
rozfantazyowania się Pamięci Wendric, & bo
zasada inicyacyi ma po sobie wielki fakt
natury - tolerancji geologiczne ziemi - Wiek
je wiekowe dzieje historyi - czasy Byt
czas w którym i mnie się zdawało że do po-
czątku aż do dnia mojego, zawsze ten sam
i taki sam człowiek ~~był~~ między stworzeń
niższych istot a Bogiem - ~~Bogiem~~ zdawa-
to mi się że ten człowiek miał prawo takie
same potrzeby i prawa - że mu się wszy-
stko od razu tak należało jak obecnie
należy - a postęp był tylko odsłaniwa-
niem - dobywaniem - teraz widzę jaśniej
niż kiedy człowiek że postęp był ciągłem
ciągłem stwarzaniem - ludzkość się stwory-
ła i stwory - była ~~i~~ inną - jest inną - inną
jeszcze będzie - A wyborowi jej najwyżsi, znaj-
lub przeczuwali instynktowo. to prawo które
w piśmie świętem sto razy znajdziesz wzmian-

kowane

jako prawo czasów Rzeczych - woi Salomona
Edwarta - ſ u nich bo dość wyraźnie ſpo
wiedziane -

M.

w tygu roku tey Ulicza Dziwoczka na
Smierć różgami rozwiergł Karala — Wu
Boim ergu stoiąy Panstwa Rozy oboje
Kamordowal" — lub coś w tym rodza
ju ma się rozumieć gadziy trotu —
lub może Delikatniy nawet — nie tak dra
matycznie — „ Oż Wielgności dy nabroiy oj
Coni nasrym ie wszystko Stary, Jubry i
Niedźwiedzie — co bydło było za niberznie
Rei stwo w podróży — do za drzody w polan
na niemyślin rozbato dy jasnu bardzo mile
Dziewczo — Krewnów i Swyny — nie dość na
tem — ie tyla na wilki Krowy i swyny dy
jasne niedogodności naturalnicy, Ulewdi
ty dy tutay i dotrwały — ale Sprawa
Dzono ie jden Ksiądz Litewski sprawi
Dził Sluby — i ie Ksiądz Litewski bawi
dy Sidłami Skrzydy — cała pola
Dziecy do ich drzwi nisureyą — Po ojcu
i dziadach nasrych pusto takich
Sustow zostało — Boże in Swiecie ne pod
da stary i niedźwiedzie — ale Boże in
Odpuść nastawione wilki i krowy —
ale Boże miłuy dy nad nami i z powodu
tych

sustów ustrapionych! Ubóż u nas nie ma ich prawie Kolor ciebie, ci opędzić tę trudno - -

„Co do mnie nay ściśnij się z pozostałem sustom - sługom domowym - Że widzę antenaty antenatów tyrańskie się z niemi obchodzili; że ich dzieci od praw obywatelstwa, od wykształcenia chrześciańskiego od - -

„My teraz - „Abien wszystkie stysznem i wrzesadniom skargi -

Potem dopiero odwołaj się do serdecia - a jeżeli w bardzo skromnej dozie n: p: powiesz że gdzieś miała nadzieję że cię sługi czytać będą to byś do nich napisała i przedstawiła im ważność każdego zobowiązania, którzyś ich osobistą w moralności i t. d. że jednak nie masz tej nadziei, by słowa twoje do nich tę mogły mieć powagę pisma Boży - Ojca nasz - i t. - więc odwołaj się do twojej i czystej cystyjczych, do Pana - lub raczej zapraszasz Pani do wspólnej narady - Czy jest sposób na pogodzenie stanu między niemi a sługami - sobie się idzie się dwa rodzaje sposobów jedne których natychmiast - -

Choćby trzeba z humorem sprzeciwiać się od pierwszy, najkonieczniejszy i pod dyspozycją każdy zostaje przedstawiać pobłażanie - Trzeba pamiętać o braciach ich wychowaniu, ubóstwie, abyśta przykładach rodziców - do wszystkich trzeba pobłażania i wyrozumienia - na to przede wszystkim trzeba pobłażania i wyrozumienia - Dobre robią które chcą poprawić - Inaczej to o ich pocieszeniu serca, ale najczęściej potem następuje zniechęcenie, strata osobista, to zwykle nie powodziło takim próbom - Ciężko dobić czasem z dziećmi rozumie - a służący nie te dziećmi, to jest dorosłe, we własnej sobie charakter urobione osobistość - to najwięcej to można podziwiać

jakiś Księżki, jakiś uwagi – ale nic na to nie rachować
zostawić przypadkowi – Daleko pewniejszy metody pobla-
dania – przynajmniej jeśli uwagi nie poprawi, to Panią
od upadku ochroni – Najgorszym albowiem nieszczęściem
Dzisiejszego zawikłania, jest upadanie tej lepszych ułatwia
tych co mają więcej oświaty i od których można więcej wy
magać – by prawo wymagało pobłażania – Dobroć serca
nie sztuka mieć dobroć serca dla dobrych lub obojętnych
Kochać tych co kochają – ale prawodawca Chrześcijański
Chrześcijaństwo jest w tedy widzi mamy „dobre serca" dla nie-
cierpliwiących nas, dla niegrzecznych opornych, more-
górnej dla ciemnych i nieświadomych –
W nastę pnym paragrafie – zakreśl jednak pobłażaniu
pewne granice – Pobłażaniu jest godzi się mieć na robotę
niedbale wykonaną, rzekąc zapomniany – brak po-
rządku, szkody – ale nie godzi się mieć pobłażania na Pia-
Dzieci, ale prowadzeniu i pijaństwo – W takim razie późny bu-
dzenie, późki się nie znajdzie kogo bez tych trzech
grzechów głównych – te trzy cały porządek domu rujnują
i podkopują – wytłomacz dzieciom obszernie –
Drugą radą, [illegible] Zastosowania Karcenia przykładu
jest: o ile boję moje najdrobniejszy rozkład pracy dzie-
cinny – zawsze jedno, zawsze to samo, tak samo, o tej sa-
mej godzinie – pociąga to za sobą pewne ofiary – lecz które
co kolwiek bez ofiar otrzymać – znów dzieci –
Trzecią jeszcze radą z tej kategorii jest jasność umowy – staraj się
powiedzieć drugiej osobie co się od niej żąda – i cierpliwie wysłu-
chać, nawet wybadać z niej co jego samą się zobowiązuje –
warto by przywyczaić dzieci do piśmiennych takich
kontraktów –
Pomiędzy środkami które na później się zdadzą, które
to się zdarzy tylko przedstawię tu:
1. Najbliższy uniknienie jakiegoś ostrego zabawy – Kary
no do których by miały przykład jedynie osobiste za-

bez kanetu, pmer pierwszych ustępów rekomendowanej powinien gatunek rzeczy. Zabawa głównie dziś kształcić moie i do wydobycia cnót moralnych pomóc —

2 Zaprowadzenie statystyki o Powyjściu pisarzów —

3 Czytanie niedzielne —

4 Skróttki — wszystko według twego planu tylko wyraźniej uporządkowane a pod kategorye ujęcia podciągnięte, bo dzisiaj leżący od rzeczy pomijczej woli nie od dobrej ubezwłasnowolniony należy — czy ci zgadzasz na moje poprawki?

List twój drugi pmer pisarzy w niedzielę odebrałem — nie wiem kiedy ci znowu na duszę odpowiedź zbiorę tymczasowo powiem ci tylko byś się wcale nie martwiła z robotą i wyglądała nagle czego tów — bo mnie pisać niepodobna — radzić tobie, to co innego — pisać niepodobna — fizycznie mózg jest ostabiony — nim skończy obraz zapomnę początku — Gdybym miała takę jak by tabliczkę słowa, znaczenia natrzymania uwagi nad jedną myślą, to bym pewnie zaczęła, ale tego nie mam — chcieć zaś pojęć nie mam i nie mogę — Czego ty w mnie nie zrobisz, to przepadnie w niebytności — Więc pisz i mnie przyszły do czytania — czytając ciebie, rozbudza mi się wiele wtedy nadrzucialych, trochę sobie przypominam — lecz bez ciebie — nic a nic — Nawet kiedy siadam do listu, daję mi się, że tylko biletnik napiszę, później się przedtem jakoś widzisz do pisz do ciebie — bez tego warunku zpaćbym poczta — Angielskie książki i Pamiętnik Banikowy odesłam — Pamiętnik na ponedziałek pismo zabrawa — Przyślij obiecane — Ursula i Djendo szkoda że nie czytasz angielskich rzeczy wprost po angielsku — przekładasz się jakiś to cierpienie. trochę by ostudziło gorączkę twoją — a nie ostudziło żywej krwi twojej — Bywaj zdrowa — Do Salvatyna pisałam. Chyba się porwany nie za długo —